

Ceny 1
wbez doręczenia
miesięcznie.
z dostawą do

Na p

z przesyłką pocztową M. 14.000
za granicą M. 16.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 200 M., w nadzwyczajnych 600 M., w nekrologach 600 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1000 M., po kronice 800 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 1500 M. Paski na kolumnach tekstowych 1000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 130 M., dla poszukiwających pracy 110 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 600.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

„Honorowy obowiązek”...

W „Mercure de France”, publicysta rosyjski p. Nieznamów, zdając sprawę ze swej podróży do Wilna i Kowna, pisze o żydach taniejszych: „Żydzi uważają za rodzaj honorowego swego obowiązku mówić po rosyjsku i posyłać swe dzieci do gimnazjów rosyjskich. W trzech gimnazjach rosyjskich w Wilnie... było w 1922 r. na 1109 uczniów 820 żydów. tj. prawie 75%”.

Honorowy obowiązek żydów wobec Rosji... Jakiej, czy tej dawnej, która zabraniała im nawet mieszkać po za „granicą osiadłości” tj. granicą dawnych ziem Rzpltej polskiej. Chyba nie. Więc wobec Rosji bolszewickiej.

Albo jeśli honor żydowski nakazuje mówić i kształcić dzieci w Polsce w języku urzędowym sowieckiej republiki, — to tem bardziej musi on nakazywać poszerzenie jej interesów.

Prasę żydowską i polityków żydowskich drażni ogromnie każde przypomnienie solidaryzowania się żydów z najazdem bolszewickim 1920 r. Jedni z nich zaprzeczają wręcz faktom notorycznym, oburzają się na „oszczerstwa”, gdy się opowiada rzeczy naczemnie stwierdzone. Inni tłumaczą, że to był odruch rozpaczliwych prześladowanych jakoby w Polsce mas żydowskich. Są jednak i tacy, którzy wręcz przyznają, że żydzi nie wiedzieli jeszcze podówczas, czy Polska się ostoja, więc we wszystkich zbrojnych starciach Polski czy to z Rosją, czy z Ukraińcami starali się być neutralni, względnie stać po stronie każdorazowych zwycięzców.

Albo po traktacie ryskim nie mogli już mieć żydzi wątpliwości, że Wilno do Rosji nie wróci. Co najwyżej mogli się wahać, czy będzie ono polskie czy litewskie. Obecnie i to wahanie już musiało ustać.

Czemuż więc ostentacyjnie pielęgnują oni język rosyjski w Wilnie i Kownie, czemu utrzymują swymi pieniędzmi z trzech conajmniej dwa gimnazja rosyjskie? Na co liczą? Boć niepodobna przypuścić by im tak bardzo imponowała kultura rosyjska...

Nie ma dla tego ich rosyjskiego sentymentu innego wytłumaczenia, jeno że spodziewają się — i życzą sobie — władzy sowieckiej w Wilnie i Kownie.

Mówiący w Polsce po rosyjsku żydzi — są w całej swej masie działającą w granicach Rzpltej ekspozyturą Rosji bolszewickiej.

Naprawdę prasa żydowska zaręcza, że żydowscy „konisarze ludowi”, panujący dziś nad Rosją, wyparli się swego żydostwa, że są nawet zaciętymi wrogami żydowskiego narodu, bo chcieliby zniszczyć wszystkie wogóle indywidualizmy narodowe.

Jeśli nawet naprawdę Trocki nie czuje się żydem, co mu jednak nie przeszkadza mieć zaufanie tylko do żydów, tak dalece, że w 1920 r. przy każdym oficerze Rosjaninie w armii bolszewickiej był komisarz żyd. to jednak ogół żydowski widzi w Trockim żyda, a w sowietach moskiewskich panujący nad gojami rząd żydowski.

O tem nasze władze państwowe na kresach powinny pamiętać i powinny zdawać sobie sprawę, że gdy żydzi w Polsce mówią po rosyjsku — jest to dowodem wrogiego ich do Państwa polskiego stosunku.

Żydzi bowiem wszędzie zresztą na całym świecie demonstracyjnie mówią w języku państwowym, szczególnie na terenach narodowo mieszanym. W Wielkopolsce, na Pomorzu, na Górnym Śląsku — nie mówili inaczej, jak po niemiecku, — na Słowaczyczyźnie, w Transylwanii — byli gorliwymi mądjarzatorami. — w Wilnie, na Wołyniu, nawet w Warszawie, mimo prześladowań rządów carskich, publicznie po rosyjsku mówili.

To wyjątkowe przez nich lekceważenie języka urzędowego w Polsce — ma oczywiście wyjątkowe też przyczyny. Wyjątkowo niełojalny jest ich stosunek do Państwa polskiego — bo wyjątkowo lojalny jest ich stosunek do Moskwy, w której rządzi Bronstein-Trocki.

Albo też obowiązkiem naszych władz kresowych powinno być zwrócenie wyjątkowej baczności na owych tak wiernych „honorowemu obowiązkowi wobec Rosji” żydów wileńskich, łuckich, pińskich, kowieńskich. Bo dzieją się tam rzeczy naprawdę godne wyjątkowej uwagi up. w Kowlu istnieje i prosperuje przeszło dwadzieścia żydowskich agentur amerykańskich emigracyjnych, ale żydów w Kowlu nie ubywa tylko przybywa. I tego rodzaju zagadkowych agentur rozmaitego typu jest pełno we wszystkich miastach i miasteczkach wschodnich województw.

Bezpieczeństwo Rzpltej wymaga bliższego zbadania ich „honorowych obowiązków”.

Stanisław Grabski.

Przed stworzeniem polskiej większości w Sejmie.

Z rokowań Chrześ. Związku Jedności Nar. z Piastem.

Warszawa. (Tel. wł.) 7. IV. Niedziela. Na „Gazeta Warsz.” pisze w artykule wstępnym w związku z wiadomościami o rokowaniach toczących się w Krakowie między Chrześ. Związkiem Jedności Narodowej a Piastem, że życie wysuwa z coraz większym naciśnięciem konieczność utworzenia trwałej większości polskiej w Sejmie, opartej o dobrze przeinysłany program narodowy.

Różnice między prawicą, a centrum nie są tak wielkie, jak to usiłuje winować lewica i nie są one tego rodzaju,

by poczucie interesu narodowego nie mogło ich przazwyciężyć. Jednym z większych skrupułów jest reforma rolna i tu jednak widoki porozumienia się nie są beznadziejne. Różnice dotyczą właściwie sposobów przeprowadzenia reformy i stworzenia leźnej, zdolnej do życia własności drobnej bez rujnowania gospodarstwa i kultury kraju.

Obie strony rokujące muszą iść na ustępstwa, a wielka własność musi ponieść ofiary dobrowolnie w myśl należycie pojętego interesu narodowego.

Likwidacja rządu Petruszewicza.

Warszawa. (AW.) Rezydujący w Wiedniu samowolniczy rząd Petruszewicza likwiduje się i przygotowuje się do wyjazdu do Szwajcarii. Z powodu braku funduszy, konsorcjum amerykańskie, na którego czele stał podsekretarz stanu w b. gabinecie Wilsona Colby finansujący dotąd imprezę Petruszewiczowską zaprzestał z chwilą uznania wschodnich granic Polski wysłać pieniędzy do Wiednia. Wspólnik Colby'ego udać się ma podobno do Warszawy, aby u rządu polskiego wystarać się o rekompensatę strat pomiesionych na rzecz Petruszewicza.

Wiedeń. (PAT.) Poseł polski we W

dniu p. Lasocki zwracał kilkakrotnie uwagę rządu austriackiego na wrogą dla Polski działalność polityków ukraińskich przebywających we Wiedniu. Konferencja ta odniosła ten skutek, że władze austriackie oznajmiły politykom ukraińskim, że nie pozwolą im na dłuższy pobyt w Austrii, jeżeli nie podpiszą deklaracji, że wstrzymają się od wszelkiej działalności politycznej na terenie Austrii. Jak slychać szeregi polityków ukraińskich podpisał taką deklarację, a między innymi Singalewicz i Breker. Dr. Kost' Lewicki wyjechał do Paryża, dokąd udaje się także z Pragi Petruszewicz.

M. n. Skrzyński o swej podróży zagranicę.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą: Minister spraw zagranicznych Skrzyński po powrocie z zagranicy odbył konferencję z redaktorami pism w celu omówienia spraw związanych z ostatnimi wypadkami w Rosji i oświadczył, że Polska będzie pozostawała w ścisłym kontakcie ze wszystkimi państwami w oczekiwaniu wyroku, jakie one wydadzą a swoje stanowisko uzależnia w pierwszym rzędzie od stanowiska Watykanu.

Przechodząc do omówienia swej podróży min. Skrzyński potwierdził do-

nieśnienia pism, że znalazł wszędzie przyjęcie gorące i zrozumienie dla interesów Polski. Szczególnie pomyślny jest dla nas zwrot w stanowisku obecnego rządu angielskiego a przede wszystkim w stanowisku lorda Curzona. Przychylnie dla Polski tej aktualnych zagadnień jest również stanowisko obecnego rządu włoskiego. Na zakończenie minister wyraził przekonanie, że trwały rząd oparty o Sejm stanowi najlepszą gwarancję zaufania zagranicy do Polski.

Z DNIA.

USTĄPIENIE POLSKIEGO POSŁA W MOSKWIE?

Warszawa. (Tel. wł.) 7. IV. Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych informują nas, że przedstawiciel Rzpltej w Moskwie charge d'affaires p. Roman Knoll ma ustąpić, wskutek stanowiska, jakie zajął w sprawie śp. ks. prałata Bułkiewicza.

O POMOC DLA KSIĘŻY, SKAZANYCH W MOSKWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 7. IV. Dowiadujemy się, że Urząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża ma się z zamiarem rozpoczęcia odpowiednich kroków przed rosyjskim Czerwonym Krzyżem w Moskwie celem ulżenia niedoli skazanym przez trybunał rewolucyjny księżom katolickim.

KOMISARZ M. WARSZAWY O ZAJŚCIACH 5 dni.

Warszawa. (PAT.) W związku z alarmującymi wiadomościami, podanymi w komunikatach zagranicznych agencji wojna, o rzekomych zajściach antyżydowskich w Warszawie wyjaśnia komisarz rządu na miasto Warszawa: Wiece protestacyjne zgromadził się niezwykle liczne rzesze ludności. Na jednej z ulic przyszło do sprzeczki pomiędzy nieznanym osobnikiem a jednym z uczestników pochodu, który rzucił pod adresem żydów słowa, że mało im jeszcze tego, że gubią Rosję, ale chcą również doprowadzić do tego samego w Polsce. To posłużyło wyrostkom dopuścić się ekscesów, których wynikiem było poturbowanie 23 osób z pośród ludności żydowskiej oraz wybiecie sztych w kłunastu sklepach. Zaznaczam, że żadnego rabunku ani ciężkich obrażeń cielesnych nie skonstatowano.

MAHOMETANIE POLSCY PRZECIW ZALEŻNOŚCI OD ROSJI.

Warszawa. (AW.) Na wzór autokefa licznych kościoła prawosławnego w Polsce mahomet. i karaimi zaczęli dążyć do oddzielenia się od kościoła w Rosji. „Rzplta” podaje, że Mahometanie wileńscy zależni dotąd od władz naczelnych na Krymie wnieśli do rządu memorial, by podobne władze naczelnie były utworzone w Polsce. W tym samym kierunku idą starania Karaimów wileńskich.

ROZDZIAŁ KREDYTOWY DLA SPÓŁDZIELNI.

Warszawa. (Tel. wł.) 7. IV. Ostatnią ratę 5 miliardów kredytu skarbowego na pomoc aprowizacyjną dla powiatów spółdzielczych rozdzielono w ten sposób, że z kredytów tych otrzymała Hurtownia Spółek spożywczych w Poznaniu 250 milionów, Centralne stow. spółdzielni chrześ. w Warszawie 110 milj. i Zespół Spółdzielni urzędników w Krakowie 140 milj.

7-ROJ — me — RAJ.

Finansjera żydowska an der Wien marzy — oł. al — o gospodarczej Mitteleuropie. To, czego nie udało się stworzyć Wilhelmowi II. gwałtem oręża, ma zrobić żydowski pośrednik handlowy.

Uodzi się on już z nowymi granicami politycznymi choć one rozdzielają żywe gospodarcze ciało Mitteleuropy. i gotów jest uznać je, jako zło konieczne, byle przy tych nowych granicach politycznych można było wskrzesić „środkowo-europejskie życie gospodarcze“. „Gospodarcza szkodliwość“ politycznego podziału „Mitteleuropy“ pomijając nieekonomiczne zwiększenie się kosztów administracji państwowej, które żydowski pośrednik handlowy skłonny jest przeboleć biorąc pod uwagę wrażliwości i drażliwości narodowe, dąłoby się zdaniem „N. Fr. Presse“ znacznie pomniejszyć drogą neutralizacji wewnętrznych granic dzielących Europę środkową, a to przez odpowiednie umowy handlowe, komunikacyjne i ochronne, którymi by wszystkie nowopowstałe mitteleuropejskie jednostki polityczne związały się w jeden gospodarczy organizm. Nie byłoby to wprowadzić jeszcze temsamem, do czego dążył Wilhelm II., zawsze jednak byłoby już pełnowartościową namiastką (ersatz) tej „harmonijnej gospodarczej konstrukcji“, jaką „w ciągu wieków praca i organizacja stworzyły „polityczne zaś wypadki (przebiegała przez Niemców wojna) zniszczyły“.

Tak wymarzona przez żydów wiedeńskich „Mitteleuropa“ miałaby obzierać obszar nie mniejszy, niż ten, jakiemu zakreślić miał granice zwycięski oręż Wilhelma II. A więc Niemcy, Bułgaria i dawne kraje monarchii habsburskiej powiększone o Polskę, o Rumunię, o Serbię i... o Włochy. „Mein Liebling“ was willst du noch mehr? Barzo niewiele — powiada „Neue Fr. Presse“ — Alzacji i Lotaryngii, zagłębia Saary, oraz okrugów Eupen i Malmedy oddanych Belgii. Kraje te bowiem — 150 km. długa strefa nadreńska — dla Francji mają tylko wartość obronną, dla Niemiec zaś, i nie tylko dla nich, ale i dla całej „Mitteleuropy“ posiadają zasadnicze gospodarcze znaczenie.

„Dolina bowiem Renu — rozrzuca się wiedeński pośrednik handlowy — ta „magistrala mitteleuropejskiej komunikacji“ jest przez utratę Alzacji i Lotaryngii poważnie zagrożona. Oderwanie tego „Reichslandu“, tej „ziemi obiecanej“, tego „chmurno-niemieckiego Kanaan“, łącznie z okrugiem Saary i z obsadzeniem Ruhry, jest rozbojem, jest obrabowaniem całej Europy środkowej z surowców pierwszej klasy“.

„Rewindykowanie“ więc dla Niemiec Alzacji i Lotaryngii — oto najpierwszy polityczny cel... gospodarczej Mitteleuropy. Broń Boże... niemieckiej! tylko żydowskiej.

Cóż, kiedy — zali się „N. Fr. Presse“ — utworzenie tak pożądanego gospodarczego bloku budzi w wielu nowopowstałych państwach polityczne podejrzliwość. I tak odrzuca ideę tę bezwzględnie najwybitniejszy polityk środkowoeuropejski Benes, ponieważ uważa ją za jednoznacznie z ideą restytucji tego polityczno-gospodarczego tworu jakim były Austro-Węgry imperializmowi pruskiemu podporządkowane. Łatwiej — zdaniem „N. Fr. Presse“ — byłoby dla utworzenia żydowskiej Europy środkowej ze stolicą we Wiedniu pozyskać „nową republikę polską“. Uważa się ona za przedmurrze Mitteleuropy wobec bolszewickiej Rosji i zechłowała w linjach zasadniczych program enklawy, który po rozbielen Rosji pragnął pod berłem Habsburgów „złączyć Polskę z Galią. Opinia, jeśli idzie o nasz obóz massoński i o organy tego obozu z „Czasem“ na czele niewątpliwie zgodna z rzeczywistością.

„Czas“ w jednym z ostatnich artykułów widzi w projekcie Benesa organizowania nowej Europy środkowej bez Niemiec i przeciw Niemcom, poważne niebezpieczeństwo, nazywa ją so-

bie „czeską“, choć zdawałoby się, że równie dobrze byłaby „polską“ uważa natomiast, że żydowska kryptopangermańska Mitteleuropa odpowiadałaby zupełnie naszym interesom. Nie jest to stanowisko nowe; tak, jak nie są nowe pomysły i marzenia wiedeńskiej finansjery; nie zdumiewa też udrażająca niezmierną zgodność politycznych idei i aspiracji wiedeńskiego organu mitteleuropejskiego żydostwa i naszego stańczykowskiego „Czasu“.

Tych związków politycznej myśli „Czasu“ z Wiedniem nie należy brać tragicznie, są one podobnie naturalne, jak związki lwowskiego i krakowskiego kupiectwa żydowskiego z rynkiem

wiedeńskim. Trzeba czasu, by redaktorzy „Czasu“ odwykli czerpać polityczne natchnienia z prasy wiedeńskiej, kupcy zaś nasi żydowscy od jeżdżenia do Wiednia po towar. Na razie niech sobie jeszcze jeżdżą, i niech sobie pięknie marzą o gospodarczej Mitteleuropie ze stolicą we Wiedniu pod jeśli nie habsburskim berłem to przynajmniej pod łokciem wiedeńskiego pośrednika handlowego.

Tyle im pozostało z dawnej świetności, niech kołysanie się tęczowymi nadziejami powrotu do dawnych czasów osładza im cierpkość godzenia się i osławiania... z nową rzeczywistością.

Loucheur o naradach londyńskich.

Anglija przychyliła się do stanowiska Francji w sprawie odszkodowań.

Wiedeń. (AW) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Loucheur, który wczoraj powrócił z Londynu oświadczył współpracownikowi „Matina“: „Głównym moim zajęciem było badanie nastroju opinii publicznej. Mogę zapewnić, że w opinii angielskiej przeważa nastrój dla Francji korzystny. Sympatie angielskie są po naszej stronie, tak że w kołach politycznych panuje ten sam nastrój. Dale się tylko zauważyć pewne zaniepokojenie, co do możliwych następstw akcji francuskiej w Z. Ruhry. Nie spotkałem żadnego Anglika, który nie przyznałby mi racji, kiedy oświadczyłem, że nasza akcja będzie doprowadzona do końca. Nawet L. George nie dysputował na ten temat. Przekonałem się, że oświadczenia francuskie i belgijskie ministrów po konferencji brukselskiej wywołały w Anglii bardzo silne wrażenie. Z każdym dniem zmniejsza się liczba owych Anglików, którzy posadzają nas o zamiary aneksyjne.

Londyn. (PAT) Loucheur oświadczył w rozmowie z korespondentem „Daily Telegraph“, w sprawie zobowiązań niemieckich, że Niemcy muszą przede wszystkim zaprowadzić nowy system pieniężny, oparty na paritecie złota. Następnie musi być do minimum zredukowany import do Niemiec, aby bilans handlowy przechylił się na korzyść eksportu, co wzmocni finansową sytuację Niemiec. Dalej musi być zaciągnięty szereg pożyczek za gwarantowanych kolejami, kanałami, ciłami oraz innym majątkiem państwowym. Wreszcie musieliby rzeczoznawcy koalicyjni finansowy dopomóż Niemcom do odbudowy finansowej i do zapłaty długów. W razie spełnienia powyższych warunków Niemcy mogliby z całą swobodą płacić około 150 milionów ft. szterl. rocznie, bez zbytniego obciążenia i bez obawy ruiny gospodarczej.

Stanowczość władz francuskich w Z. Ruhry.

Paryż. (AW) Z informacji prasy paryskiej wnosić można, że akcja francuska w Z. Ruhr poczyni wkraczać w fazę rozstrzygającą. W tym celu odbyła się w Düsseldorfie konferencja władz okupacyjnych z francuskim ministrem komunikacji, na której powzięto bardzo ważne decyzje. Według „Liberte“ rekwizycja odbywać się będzie oddaj przy asyście silniejszych oddziałów wojskowych. Robotnikom niemieckim będzie postawiona alternatywa: albo współpraca, albo całkowite usunięcie się. W tym drugim wypadku Francuzi przedsięwzięją środki, których użycie wykluczy zupełnie dalszy

udział robotników niemieckich. Władze francuskie postąpią pod tym względem podobnie jak z kolejarzami niemieckimi.

Berlin. (PAT) Sąd wojenny w Bonn skazał prezydenta głównej dyrekcji pocztowej w Koblencku na 5 lat więzienia i 5 milionów mk. grzywny, dyrektora telegrafu w Koblencku na 4 lata więzienia i 5 milionów mk., urzędnika poczty Egerkego na 4 lata więzienia i 3 milionów mk. grzywny, wreszcie głównego kasjera poczty Landmanna w Duisburgu na 5 lat więzienia i 4 miliony mk. grzywny.

Walka z rządem Bratianu.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ z Bukaresztu. Mimo, że nowa konstytucja została przez króla sankcjonowana, opozycja prowadzi dalej walkę przeciwko niej oraz przeciw rządowi Bratianu. Opozycja zarzuca, że nowa konstytucja jest nielegalna, i nie uznaje jej. W Bukareszcie ma się odbyć ze-

branie przedstawicieli stronnictw opozycyjnych przy udziale delegatów (z całego kraju. Zjazd ten zażąda od króla rozpisania nowych wyborów.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ z Bukaresztu. Demonstracje studentów przeciw żydom trwają dalej.

Strajk generalny w Kłajpedzie.

Gdańsk. (PAT) Jak donoszą z Kłajpedy, strajk generalny proklamowany przez związek robotniczy, objął prawie wszystkie zakłady. Nietylko fabryki i zakłady przemysłowe, ale również sklepy, banki i biura są zamknięte. Wobec obsadzenia poczty przez żołnierzy litewskich, również i urzędnicy pocztowi zastrakowali i opuścili gmach poczty. Strajk objął również elektrownię i wodociągi miejskie.

Kłajpeda. (PAT) Zastępca komisarza litewskiego w Kłajpedzie wydał na podstawie zaprowadzonego w mieście stanu oblężenia rozporządzenie, według którego wszelkie zgromadzenia i pochody na ulicach oraz strajki są zabronione. Zapowiedziane na dziś przed

południem zgromadzenie publiczne zostało przez władze litewskie zakazane, wobec czego tłum demonstrantów udał się do Sandikrug pod Kłajpedą, aby tam odbyć zebranie. Delegacja, która w ubiegły czwartek przedłożyła władzom litewskim postulaty Związków zawodowych, została dziś aresztowana. Aresztowano również redaktora tułajskiego niemieckiego socjalistycznego dziennika.

Kłajpeda. (PAT) Wczoraj odbyło się w Heydekrug zebranie tamtejszego Związku kupców, na którym postanowiono przystąpić w sobotę do ogólnego strajku. Dziś wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa w Heydekrug były przez cały dzień zamknięte.

Inicjatywa Skrzyńskiego Sikorskiego czy Tomasiego?

Korespondent rzymski „Kurj. War.“ donosi: że w rozmowie jaką miał z wybitnym publicystą włoskim, publicysta ten oświadczył mu

„Dnia 8 lutego był złożony w Radzie ambasadorów wniosek włoski w sprawie uznania granic Polski, i że to był pierwszy konkretny i wyraźny w tej sprawie wniosek. Przecież to w Warszawie nie mogło być tajemnicą, gdyż poseł Tomasini z polecenia Mussoliniego zawiadomił o tem rząd polski już 6 lutego. A przecież nota polska w sprawie uznania waszych granic wpłynęła dopiero 12 do Rady ambasadorów. D. 20 lutego rząd francuski wniósł ten wniosek na posiedzenie Rady ambasadorów. Z zestawienia tych dat jasno wynika, że nie kto inny lecz właśnie my, Włosi, pierwsi tę sprawę postawiliśmy na gruncie realnym, że my również w znacznym stopniu przyczyniliśmy się do podjęcia jej przez inne rządy mocarstw zachodnich. Niech pan mnie źle nie zrozumie — nie chcę Włochom przypisywać wyłącznej zasługi, nie cierpię na megalomanię, nie zależy mi aby w swej mowie wasz premier przynawał nam główne laury, ale chcę, aby opinia polska wiedziała, i to wiedziała od Polaków, że Roma aeterna pierwsza złożyła wniosek o przyznanie im zdobytych przez żołnierza polskiego granic.

Tu nastąpiła chwila milczenia, mój rozmówca bowiem zmęczony się nieco impetem słów, które płynęły mu z rozżalonego serca i dodał dopiero po chwili:

— Wiem, że Francja wogóle znacznie więcej zrobiła dla Polski od nas, wiem, że dotychczas z mocarstw zachodnich tylko z nią łączył się interes Polski — rozumiem waszą przyjaźń, serdeczność, wdzięczność, sojusz. Nie przemawiam przeciw temu, przeciwnie jestem za podobnym sojuszem włosko-francuskim. Polska może być znakomitym wschodnim ogniwem w tym sojuszu. Macie dwóch groźnych sąsiadów — jeden z nich jest niebezpieczniejszy dla Francji drugi może być niebezpieczny dla nas. Polska i Francja muszą być w sojuszu, ale w podobnym sojuszu mogą i powinny być Włochy i Polska. Dlaczego więc, jeśli zdarzy się, że my właśnie uprzedzimy waszych najbliższych przyjaciół dlaczego jeśli my wystąpimy z korzystną dla was inicjatywą — przemilczeć o tem? To, że Anglia dopiero 27 lutego zdecydowała się poprzeć wasze żądanie, a Japonia 15 lutego — to nie przynosi im żadnej ujmy: ale dlaczego nie pamiętać i nie powiedzieć polskiej opinii, że Włochy uczyniły to już 8 lutego? Są daty, o których można mówić i najtańszej dyplomacji nie przyniesie szkody zestawienie ich post factum.

ANTYRELIGIJNA AGITACJA SOWIETÓW.

Warszawa. (AW) Prasa sowiecka, poświęcona wyłącznie ostatnim uroczystościom zorganizowanym przez młodzież komunistyczną z okazji Wielkiej Nocy, stwierdza, że święta te są najlepszą okazją, by wykazać, że wszystkie „głupie wymysły bezsensowne obchody religijne“ — nie mają miejsca w Rosji. Będą urządzone obchody w klubach komunistycznych, od czytania, przedstawienia teatralne i zabawy. Agitacja antyreligijna zmierza między innymi do nieszanowania woli rodziców i przeciwstawiania się władzy rodzicielskiej na podłożu religijnym.

WOJSKOWE PERTRAKTACJE NIEMIECKO - SOWIECKIE.

Paryż. (PAT) Wedle doniesień Havaśa z Rygi, potwierdza się wiadomość, że marszałek Mackensen przebywa obecnie w Moskwie, gdzie pertraktuje z rządem sowieckim w sprawie układu wojskowego z sowietami.

Polityka na kresach wschodnich.

(1) W marcowym zeszycie warszawskiego dwutygodnika „Droga”, skupiającego młodych publicystów orjentowanych politycznie przez p. Józefa Piłsudskiego, znajdujemy artykuł p. M. Uzdowskiego, omawiający zagadnienia polityki na kresach wschodnich i stosunku naszego do rosyjskiego wschodu. Polemiczny ten artykuł doprowadza lekkomyślną inezję w imputowaniu przeciwnikom politycznym poglądów, których oni nigdy nie wypowiadali, a przede wszystkim nie realizowali, do takiego mistrzostwa, że doprawdy warto z nim zapoznać szerzy ogół, iżby na jaskrawym przykładzie unaocznili sobie swoją metodę politycznego wywracania „kota do góry ogonem”.

Naprzód i przedewszystkiem cytaty. Wobec zarzutu prawicy, iż lewica pochłonięta wschodem niedocenia niebezpieczeństwa zachodniego autor artykułu stwierdza, że „tysiącrotnie odpowiadano prawicy, że niebezpieczeństwo niemieckie jest równe niebezpieczeństwu rosyjskiemu”, że „Polska musi wobec sąsiadów z zachodu mieć się stale na baczności”.

W sprawie polityki na kresach wschodnich lewica „pragnie doprowadzić obce narodowości do dobrowolnego uznawania państwowości polskiej za swoją” i „niemożna się zgadzać na stosowanie względem nich metod pruskich”, które uniemożliwiają nam utrzymywanie tej linii politycznej, „która nie będzie zmuszać Ukraińców i Białorusinów do oglądania się na Rosję”.

„Jednak wojujący nacjonalizm polski — insynuuje autor — rzeczy tych z pewnością nie chce. Podnieca instynkty, rozbudza antagonizmy, zmusza narodowości kresowe do łączenia się z żydami i do wytwarzania jednolitego frontu mniejszości narodowych”. „Nacjonalizm polski obudził już nacjonalizm mniejszościowy na kresach — a więc ukraiński, białoruski i żydowski”. „Prawica sieje nienawiść rasową, wyznawioną i narodowościową, a gdy jej przykładem zarażają się mniejszości na kresach — woła, iż jest to skutek polityki kresowej Piłsudskiego. I pomimo, iż wie, że jest to właśnie zwolennicy, zajmujący większość posad w administracji, są przyczyną wytwarzania się na kresach niechęci ku Polsce — umywa ręce”.

„Prasa lewicowa wielokrotnie pisała, że ekspansja Polski ku morzu Bałtyckiemu dopiero wtedy będzie miała realne podstawy, gdy Rzplta zabezpieczy sobie tył”, „tego zaś dokonała przez poparcie niepodległościowych dążeń narodów, ujarzmionych przez Rosję”.

Idąc za porządkiem cytowanych wyżej odłryć wynalazczego autora musimy przede wszystkim podnieść, że naprawdę w żaden sposób niemożemy sobie przypomnieć owego „tysiącrotnego” opowiadania lewicy w czterolich dziełach niepodległej Polski o niebezpieczeństwie zachodnim i zaufaniu, że autor zapewnia nas o tej trosce lewicy tak niestety... ogólnikowo i czysto-wielocyfrowo, podczas gdy przytoczenie konkretnych faktów tak bardzo byłoby tutaj wskazane. My natomiast — mówiąc o przedziwnej obojętności lewicy w ciągu pierwszych lat czterech wobec problemu morza i zachodu polskiego — stale posługujemy się przypomnieniem niezbitego i niedającego się nigdy zbić faktu, że w czasie rozstrzygnięcia na Warań i Mazurach, sprawy Cieszyńskiej i w czasie, gdy niepodzielny wysiłek polski winien był przygotowywać wywalczenie całego G. Śląska — lewica polska z p. J. Piłsudskim na czele odprowadziła wszystką energię ofensywną narodu pod Kijów i nad rzekę Dniestr.

W sprawie polityki naszej na kresach wschodnich, to istotnie ze zdumieniem dowiadujemy się, iż lewica pragnie „doprowadzić narodowości obce do dobrowolnego uznawania państwo-

WIOSNA OGROMNY WYBÓR

1920 Ceny umiarkowane

Ostatnie nowości w materiałach na ubrania męskie, zarzutki, raglany, spodnie i t. d. poleca w wyrobach siennych fabryk hiejskich firma

Z. GROCHOLSKI

WAŁOWA 9.

wości polskiej za swoją” a nacjonalizm polski stosuje względem nich „metody pruskie”. Cała czterolich polityka wschodnia p. Piłsudskiego i jego obozu doświadczalnie pokazywała, jak nienależy zespalać kresów wschodnich z ideą państwa polskiego, właśnie polityka układów z Pothurą, Bala-chowiczem, polityka Straży Kresowej, pp. Osmałowskiego, Prystora, Sławka, Mickiewicza, Raczkiewicza i t. w., „bulleja nacjonalizmu mniejszościowego na kresach” zupełnie świadomie i celowo, „podniecała instynkty, antagonizmy”, kształciła poczucie odrębności politycznej „Ukraińców” i Białorusinów, hodowała wśród nich gorliwie ambicje i dążenia niepodległościowe, a wskutek wyjątkowo — dyktanckiej, niechlujnej administracji zmusiła „narodowości kresowe do łączenia się z żydami i do wytwarzania jednolitego frontu mniejszości narodowych” i w listopadzie 1922 r., doprowadziła do znanych, smutnych wyników wyborczych. Toć nieudowodnieni ani p. Uzdowski ani jego przyjaciele polityczni nigdy, że administracja na kresach wschodnich w ciągu czterech lat pierwszych kierowali... nacjonałiści polscy, urzędnicy z obozu narodowego. Ta właśnie „polityka” administracyjna doprowadziła do tego, czego autor artykułu tak bardzo się boi, że „Ukraińcy” i Białorusini „ogładają się na Rosję”. Wymownych i konkretnych przykładów

dostarcza na to latowy „Przegląd Wszechpolski” w korespondencji z Wołynia.

Zresztą sam autor popada w rażącą ze sobą sprzeczność. Jakże to mianowicie chce „doprowadzić obce narodowości do uznawania państwowości polskiej za swoją”, gdy w innym miejscu tego samego artykułu żąda poparcia „w odpowiednim momencie niepodległościowych dążeń” tych narodowości?.. Jedno albo drugie. Trzeba się zdecydować i wybrać.

A tymczasem właśnie ideologia nacjonalizmu polskiego „dąży do umożliwienia narodowościom kresowym korzystania w szerszym zakresie z przywilejów i praw narodowych i kulturalnych”. W ramach szerokiego samorządu wojewódzkiego te etniczne odrębności będą miały pełne prawo pielęgnowania i kultywowania swych właściwości kulturalnych. Tego chce nacjonalizm polski. Natomiast sprzeciw się najenergiczniej zawsze tworzeniu sztucznych i nienaturalnych ambicji i dążeń politycznych emancypacyjno-niepodległościowych wśród jednostek etnicznych, które z natury swej dotychczasowej nie są narodowo twórczymi, a zatem w praktyce niezdolne są do wytworzenia odrębnego państwa narodowego, jedynego ustroju politycznego normalnego, zdrowego i etycznego, który w nowej Europie istnieć i rozwijać się może.

Przed poprawą uposażenia duchowieństwa.

Warszawa. (AW.) „Rzplta” podaje, że ministerstwo skarbu i oświaty przy gotowaniu projektu nowego uposażenia duchowieństwa w Polsce. Za podstawę obliczania służyć mają uposażenia urzędników z miesiąca marca br. Według tego pensja miesięczna kardynała wynosić ma 1.200.000 Mk, arcybiskupa diecezjalnego 900.000 Mk, biskupa sufragana 700.000, kanonika 400.000, proboszcza 260.000, wikarych 200.000, alii

mnów 150.000 Mk. Place mają wejść w życie z dniem 1 kwietnia. Przyczem obowiązywać będzie dodatek drożyzniany z 10 marca w wysokości 33% proc. podobnie jak dla urzędników państwowych. Wprowadzić nowe place są o wiele niższe od plac urzędników państwowych, jednak jest to duży krok w kierunku poprawy bytu duchowieństwa.

Porządek najbliższego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Porządek dzienne 32 posiedzenia Sejmu w dniu 12 kwietnia br. o godzinie 4 popołudniu. Pierwsze czytanie ustawy o drugiem dodatkiem prowizorium budżetowemu za czas od 1 stycznia do 31 marca 23 r. Pierwsze czytanie ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych. Pierwsze czytanie ustawy zmieniającej przepisy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych, pierwsze czytanie ustawy o amnestji z powodu

ustalenia granic Rzeczypospolitej. Trzecie czytanie ustawy o przekazaniu gmachu poseimowego we Lwowie Uniwersytetowi Jana Kazimierza. Sprawa wozdanie komisji przemysłowo-handlowej o ustawie w przedmiocie zakupu przez rząd ropy brutowej. Sprawa zdanie komisji handlowej o wniosku posła Diamanda tyczącego wstrzymania wywozu ropy. Referent poseł Diamand.

Upośledzenie ludności polskiej w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Członek frakcji polskiej w Sejmie gdańskim poseł Kuhnert ogłosił list otwarty, skierowany do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Mac Donella, przedstawiający pokrzywdzenie ludności polskiej w Gdańsku na każdym polu oraz wrogię stanowisko gdańskich sfer rządzących wobec najbardziej nawet uzasadnionych postulatów ludności polskiej. „Danz. N. Nachr.” zajmują się obszernie tym listem, atakując przedewszystkiem gwałtownie autora listu, któremu czynią różne bezpodstawne zarzuty osobiste, aby w ten sposób zmniejszyć wobec wysokiego komisarza znaczenie i powagę zarzutów poruszonych w liście posła Kuhnerta. Szczególnie boleśnie odczuły tutejsze dzienniki niemieckie zarzuty p. Kuhnerta o masowym

wywozie z Gdańska do Niemiec środków żywności nadchodzących z Polski do Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Gdańsku toczyła się ożywiona dyskusja nad budżetem szkolnictwa w mieście Gdańsku. Przed przystąpieniem do dyskusji frakcja nacjonalistyczna postawiła wniosek by skreślono wydatki przewidziane w budżecie na szkolnictwo powszechne polskie. Członek frakcji polskiej Budyński wskazał w swoim przemówieniu na fakt, że budżet szkolny przewidywał na szkolnictwo polskie wydatki tylko w wysokości pół proc. w stosunku do całego budżetu szkolnego, podczas gdy procentowo należałoby wyznaczyć na szkolnictwo polskie co najmniej 8 proc. budżetu szkolnego. —

50. LECIE AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Warszawa. (AW.) Dziś przypada rocznica 50. lecia istnienia najpoważniejszej instytucji naukowej w Polsce, Akademii Umiejętności w Krakowie. — Otwarcie Akademii przypada na dzień 7. kwietnia 1873 r., na mocy aktu erekcyjnego, podpisanego przez cesarza Franciszka Józefa. W ciągu półwiekowego istnienia przez fundusze, płynące ze wszystkich dziedzin Polski wykonała Akademia ogrom pracy, udzielając nagród za najlepsze prace naukowe i wydając je następnie drukiem. Pod prezesurą profesora Stanisława Tarnowskiego, Akademia stanęła na poziomie europejskim, nawiązując stosunki z całym światem naukowym, osiągając dzisiejszy stan rozwoju. Prezesem Akademii jest obecnie prof. Morawski. — Dalsze dziełki nawołują, aby droga składki zasililo społeczeństwo słabnące fundusze Akademii, które z powodu dewaluacji waluty znajdują się w opłakanym stanie i zrujnować mogą normalną pracę naukową Akademii.

O GENOCCHI W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Przybył tutaj i złożył wizytę min. spraw zagr. Skrzyńskiemu O. Genocchi, który oświadczył w rozmowie, że stanowisko rządu polskiego wobec ludności ukraińskiej, zamieszkującej wschodnią Małopolskę jest zupełnie dobre.

ZJAZD CZERWONYCH KRZYŻY

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą: W poniedziałek rozpoczynają się tu tygodniowe obrady zjazdu Czerwonych Krzyży we wschodniej Europie. Zapowiedziany jest przyjazd delegatów Ligi Towarzystw Czerwonych Krzyży, komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Ligi Narodów, Międzynarodowego Związku pomocy dzieciom Międzynarodowego Biura pracy, Instytutu Pasteura, Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Jako czynni członkowie Zjazdu wezmą udział reprezentanci Czech, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Estonii, w. m. Gdańska, Holandii, Szwecji i Łotwy. Delegaci Czerwonych Krzyży Belgii, Włoch, Albanii, królestwa SHS uczestniczyć będą w zjeździe jako członkowie z głosem doradczym. Obrady toczyć się będą w językach polskim, francuskim i niemieckim i potrwać do 15. kwietnia.

KONGRES SPORTOWY.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj o godz. 10:40 odbyło się w gmachu Szkoły podchorążych otwarcie pierwszego polskiego kongresu sportowego. Na kongres przybyli przedstawiciele Sejmu, Rządu, władz wojskowych, samorządowych Uniwersytetu, ciał pedagogicznych, instytucji społecznych, lekarskich, Związków i Towarzystw sportowych z całej Polski, oraz przedstawiciele prasy. Kongres otworzył imieniem Związku Związków p. Artur Śliwiński. W skład prezydium kongresu weszli: wicemarszałek Osiecki jako przewodniczący, dr. Piasecki z Poznania, prof. Wacek ze Lwowa, p. Orzełski i Szkolnikowski z Krakowa, p. Boroszkiewicz z Tarnopola oraz redaktor Radwan z Kalisza.

Imieniem rządu powitał kongres minister p. Darowski, a w imieniu ministerstwa WR. i OP. minister Mikulowski-Pomorski.

„Trzeba społeczeństwo pouczyć — mówił p. minister — że zdrowie fizyczne wielką w wychowaniu odgrywa rolę. Należy spopularyzować sport, który winien być uprawiany nie tylko przez ludzi zamożnych, ale przez lud i przez robotnika polskiego. Młodzież obecna przechodzi poważny przełom duchowy. Młodzież starsza, zajęta w czasie niewoli pracą konspiracyjną, miała wielkie ideały do zrealizowania. Dziś, kiedy te ideały już się ziszczyły, młodzież garnie się do działania na arenie życia społecznego i państwowego. Tutaj sport może zastąpić tę dźwignię moralną, którą młodzież znajdowała niegdyś w dążeniu do niepodległości i wolności. Z tych względów minister oświaty przywiązuje wielką wagę do rozwoju sportu w Polsce.”

Jubileusz Zygmunta Frylinga.

Dziś obchodzi 50-lecie pracy dziennikarskiej p. Zygmunta Frylinga, redaktor „Kurjera Lwowskiego”. Spółspecie aeternitatis pół wieku pracy — to smutak czasu spory i czcigodny, dla 69-letniego jubilata — to okres prawie całego, bo aż trzech czwartych — życia.

Bardzo wcześnie, bo już w 19 roku życia, rozpoczął red. Zygmunt Fryling pracę dziennikarską: w „Dzienniku Polskim”, „Ojczyźnie”, „Gazecie Świątecznej”, „Ekonomiście”, w warszawskiej „Gazecie Handlowej” i „Echu”, poczem znów w lwowskiej „Gazecie Narodowej”, skąd jako korespondent był wysłany do Petersburga po zamordowaniu cara Aleksandra II. Od r. 1884 pracuje, z przerwą 3-letnią, aż po dzień dzisiejszy w „Kurjerze Lwowskim”.

Przez 35 lat był korespondentem „Kurjera Warszawskiego”, ponadto zasiłował wiadomościami prasę czeską, wiedeńską i węgierską, w Warszawie założył w 1879 r. agencję telegraficzną, rozwiązana później przez generał-gubernatora, we Lwowie położył dużą zasługę około utworzenia telegraficznej filii wiedeńskiego Biura korespondencyjnego, obecnie jest kierownikiem lwowskiego oddziału „Agencji Wschodniej”.

Oddawszy się całą duszą zawodowi dziennikarskiemu, pragnął go widzieć na jaknajwyższym poziomie. Stąd udział w licznych zjazdach dziennikarskich, stąd inicjatywa stworzenia w Polsce niepodległej Izby dziennikarskiej, niestety dotąd nie zrealizowana, stąd lwia część zasługi w zawiązaniu lwowskiego „Syndykatu dziennikarzy polskich”, którego wiceprezesem jest właśnie jubilat. Zbytecznym byłoby wymienianie inne dziedzin, niewiązane z dziennikarstwem, w których red. Fryling pracował i pracuje, jak: „Kasyto i Koło literacko-artystyczne”, „Dzieci na wieś”, „Kasa chorych”, „Zakład pensyjny” i in.

Ten ogrom pracy przebytej — to wielki dorobek życiowy i zaiste nie każdemu z nas będzie danem święcić podobne gody, zwłaszcza w zawodzie dziennikarskim. Najpiękniejszy ten zawód, pociągający jak haszysz upojny, pięcie się z licznych cierni i głogów, zjada zdrowie, schyla głowę, prosząc ją siwizną. Dlatego szczerze przychodzi się radować, gdy los pozwala dziś składać życzenia weteranowi pracy dziennikarskiej, starcowi, co duszę zachował młodo i młodzieńczy zapał do pracy. Do zgodnego akordu życzeń, które posypią się dziś — jak kwiaty — dla Czcigodnego Jubilata, niechże i nam będzie wolno dorzucić jeden ton, z życzeniem skromnym, lecz szczerem i z głębi duszy płynącym: Ad multos annos! (k.)

Powieści historyczne Henryka Rzewuskiego.

(Dokończenie.)

Zupełnie inne stałe zdanie przed nami, gdy badamy nową literaturę. Tu musimy wyławić to co z jakichś względów może mieć wagę, z całego stosu mniemania, a i poza książkami wiemy wiele o życiu kulturalnym nowszych czasów. Powstaje zagadnienie stosunku literatury do życia kulturalnego, i życia kulturalnego do literatury, nieznane i niepotrzebne dla badaczy dawnych zabytków, gdyż o tym życiu tylko z tekstów wiedzieć mogą, i muszą je traktować wspólnie z literaturą. Dla tego w tej metodzie, tak silny nacisk na wpływy literackie, a tak mały na wpływy innego rodzaju na literaturę działającą.

Ze stanowiska badania nowszej literatury, wydaje mi się zawsze ważniejszym, uproszczenia aniżeli bogacenie w szczegóły przedmiotu badania, a zatem wydaje mi się wskazanym, ograniczanie się do ujęcia w istocie silnych

Prace Komisji kodyfikacyjnej.

Prof. dr. R. Longchamps, członek Komisji kodyfikacyjnej przedstawił wobec reprezentantów prasy dotyczący czasowy przebieg prac Komisji kodyfikacyjnej Rządu Polskiej. Komisja ta została powołana do życia w r. 1919, w celu przygotowania jednolitego ustawodawstwa cywilnego i karnego dla całego państwa. Przed komisją leżało ogrom zadań, gdyż nie tylko należało uzgodnić instytucje prawne poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej, gdzie przyjęły się, wskutek z górą stuletniego stosowania, bądź to prawa państw zagranicznych, bądź też, jak było n. p. z prawem cywilnym w Królestwie Polskim — kodeks Napoleona, ponadto uwzględnić nowoczesne poglądy nauki w poszczególnych gałęziach prawa, nie mniej także dać wyraz zułnionym pod wielu względami stosunkom społecznym odrodzonej Polski.

Komisja, której przewodniczy prof. Uniw. Jagiel. dr. Ksawery Fierich, składa się z trzech wiceprezesów (prezes prok. gen. Bukowiecki, Warszawa, dr. Cichowicz, Poznań i prof. dr. Till, Lwów), oraz 40 członków powołanych z pomiędzy najwybitniejszych prawników polskich. Komisja dzieli się na dwa wydziały: cywilny i karny, wydziały zaś są podzielone na sekcje. Do wydziału cywilnego należą sekcje prawa cywilnego, procedury cywilnej i prawa handlowego. Wydział karny obejmuje sekcję prawa materialnego karnego i procedury karnej. Tok prac Komisji jest taki, że opracowanie poszczególnych projektów ustawodawczych powierza się referentom, wzgl. podkomisjom, wygotowany projekt rozważa się na posiedzeniu sekcji w trzech czytaniach. Uchwalony w ten sposób projekt sekcji rozpatruje Wydział na pełnym posiedzeniu znowu w trzech czytaniach i dopiero teraz przychodzi na plenum Komisji kodyfikacyjnej. Przyjęty jako projekt komisji przedkłada min. sprawiedliwości Sejmowi.

Wyniki dotychczasowej czteroletniej pracy komisji są następujące. Najpóźniej idzie przygotowanie kodeksu cywilnego nie tylko dlatego, że stanowi on najtrudniejszą i najważniejszą zarazem część ustawodawstwa, ale i z tego powodu, że poszczególnego działu wkraczają w dziedzinę stosunków prywatno-prawnych, podlegających ewolucji społecznej, (n. p. prawo małżeńskie, prawo spadkowe). W tym zakresie są tylko przygotowane projekty poszczególnych działów, które nie weszły jeszcze pod obrady sekcji. I tak prof. Till opracował rozdziały o osobach prawnych, o wynagrodzeniu szkody, ponadto cały tytuł o zobowiązaniach; prof. Allerhand — o uznaniu za zmarłego; prof. Jaworski wygotował projekt majątkowego prawa małżeńskiego.

tak w życiu jak i literaturze poglądów umysłowych, czy formalnych, z eliminowaniem słabszych momentów, zaś w stosunku do tak zwanych wpływów, wyczerpywanie tylko tych, które pod tym względem mają wagę, i nie dadzą pomieścić się bez reszty we wpływie sniaku epoki — a więc już konglomeratu wpływów — na autora. P. Szweykowski niezaprzeczenie zbliża się do takiego sposobu myślenia o tej sprawie, bagatelizuje sam niekiedy, swoje żmudne i bardzo sprytne pod tym względem badania, nie mógł się jednak w pełni jeszcze wyzwolić z pod wpływu metody, którą się mistrzowsko nauczył posługiwać. A szkoda tego o tyle, że skoro już te wszystkie wywody nie mogą mieć zasadniczego znaczenia, stały się zbytecznym balastem dla książki.

Jakby zupełnie osobnym działem książki p. Szweykowskiego są jego ujęcia psychologiczne Rzewuskiego jako pisarza. To, co w nich dał, nie jest syntezą wyników z badań historyczno-literackich wpływów dokonanych, ale wynikiem bezpośredniego stosunku p. Szweykowskiego do dzieł i osoby Rzewuskiego. Czytając te ustępy przypo-

Wobec dłuższego trwania okresu przejściowego, w którym w poszczególnych dzielnicach Polski obowiązywać będą rozmaite przepisy prawa prywatnego, jako też ze względu na istnienie niezliczonych interesów prawnych obywateli polskich z obywatelami dawnych państw zagranicznych, okazało się koniecznym przygotowanie ustaw regulujących prawo prywatne międzydzielnicowe i prawo prywatne międzynarodowe. Odnosne projekty w opracowaniu profesorów: Zolla i Rostworowskiego są od dwóch lat gotowe i leżą w Sejmie. Przygotowano także prawo autorskie (prof. Zoll), które przeszło już przez sekcję i wydział. W tem samym stadium znajduje się także prawo wekslowe (prof. Dołęcki i Kuratowski). Obie te ustawy będą w najbliższych dniach przyjęte przez plenum komisji i przedłożone Sejmowi.

Nadto wydział cywilny wydał opinie w sprawie przygotowanej przez Rząd ustawy wodnej i patentowej.

Wydział karny przygotował w zakresie prawa materialnego część ogólną kodeksu karnego (prof. Makarewicz). Projekt ten został już w trzech czytaniach przyjęty przez sekcję.

Zupełnie gotową od roku jest ustawa o sądownictwie nad nieletnimi, która dotychczas spoczywa w Sejmie.

W zakresie prawa formalnego przychodzi obecnie na plenum komisji ustawa o organizacji sądownictwa. Autorem projektu jest prof. Stefko. Zgodnie z przepisami Konstytucji wprowadza instytut sędziów pokoju, jednakże kompetencje ich ogranicza do spraw, których wartość nie przekracza 30 złp. Poza tem przyłmuje podział sądów na powiatowe, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy. Nadto są gotowe, jakkolwiek nie weszły jeszcze na sekcję projekty procedury cywilnej w opracowaniu prof. Fiericha, Litauera i Gołąba, oraz znaczna część procedury karnej przygotowana przez prof. Krzymuskiego, Mogilnickiego i Rymowicza.

Przygotowaniem projektu prawa han-dlowego zajął się prof. Górski, prawa spadkowego — mec. Konie.

Wspomnieć jeszcze należy o pracach komisji nad ustaleniem jednolitej terminologii prawniczej, które wydały najlepsze rezultaty i umożliwiają zupełnie wykończenie prawdziwie polskiej terminologii, wolnej od obcych naleciałości.

W nadchodzący poniedziałek zbiera się w Warszawie na dłuższą sesję plenum komisji. Obok przyjęcia szeregu gotowych już projektów ustawodawczych, zajmie się komisja przyspie-szeniem toku prac nad ustawodawstwem cywilnym.

Dr. R. K.

NADESLANE.

Kierownictwo Ekspozytury „DEMAT” we Lwowie

Podaje niniejszem do wiadomości iż od dnia 2 kwietnia b. r. przedłużono termin częściowej sprzedaży

wozów i części taborowych dla rolników

ze Zbiornicy „Demat” w Bakoń zycach ad Przemyśl aż do wyczerpania zapasów. Petenci rekrutujący na kupno wniosą ostatecznie podanie bezpośrednio do Kierownictwa Zbiornicy w Bakoń zycach, po uprzednim stwierdzeniu przez starostwo lub gminę, że petent potrzebuje przedmiotów tych do bezpośredniego użytku.

Przy tej sposobności rolnicy będą mogli nabywać drobne części narzędzi rolniczych uprzednie parcie i przedmioty gospodarstwa domowego.

Sprzedaże odbywać się będą w środy i piątki od godz. 9 rano do godz. 14 w Zbiornicy „Demat” w Bakoń zycach ad Przemyśl. n2005

Kierownictwo Ekspozytury „DEMAT”.

Ekspozytura Oddz. Likw. Demat. Wojsk „Demat” we Lwowie ogłasza

Konkurs

na zbiórkę drutu kołczastego pozostałego z okopów i umocnień polowych w około 50 powiatach na terenie Województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Oferty na zbiórkę drutu w poszczególnych powiatach należy wnosić do Ekspozytury „Demat” we Lwowie, Wąłowa 9, w terminie do dnia 18. kwietnia b. r.

Bliższych informacji co do powiatów i warunków zbiórki udziela Ekspozytura w godzinach urzędowych od 8—15-ej.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat”, Lwów.

2005n

Czcigodnemu Panu dr. Stanisławowi Korytce (ul. Łyczakowska 1. 3) za pomyślnie przeprowadzenie sprawy procesowej o odzyskanie ziemi, składam na tej drodze wyrazy wdzięczności i serdecznej podziękuję staropolskie Bóg zapłać.

1957n

Marja Horadzka

Prof. Lew Sirota udzielać będzie lekcji w Lw. Instytucie Muzycznym, Sobieskiego 4, dnia 13, 14, 15 kwietnia. Zgłoszenia w kancelarii szkoły. 1988n

mirają się słowa wielkiego krytyka literatury francuskiej Laussona: literatury nie można znać, ani się jej nauczyć, trzeba się w niej ćwiczyć, zajmować się nią, kochać. Głębookość i dokładność ujęcia psychiki Rzewuskiego w jego dziełach przez p. Szweykowskiego zwalnia mnie od pisania o nim, gdyż obawiam się, że słabsza odbitka tych poglądów, mogłaby jednak część wygodniejszej publiczności wstrzymać, z wielką jej szkoda, od zapoznania się z samą książką. Takie doskonałe ujęcie psychologiczne było jedynem co bez reszty mogło wejść w ramy tematu tej książki, nie wybiegając ani przed nią, ani poza nią, musiało być jednak uzupełnione znajomością innych dzieł Rzewuskiego i innymi wiadomościami o Rzewuskim. Jak widać często z opisu uzupełnienia te autor z sumiennością uczynił, nie chciał się jednak podzielić z czytelnikami materiałem z którego korzystał i nie chciał go nam oświecić. Raz przyjęta metoda go od tego wstrzymała, i tego możemy tylko żałować.

Na zakończenie nie mogę się wstrzymać od uwagi na temat obiektywizmu

politycznego, któremu ze swą szkołą hołduje p. Szweykowski. To odgraniczenie rzekome literatury od życia, ma za skutek tylko to, że nieskontrolowane, zupełnie zindywidualizowane, a nie w pełni przemysłowe poglądy polityczne wkradają się do dzieła. Nawet i Rzewuskiemu nie zaszkodził dydaktyzm, a tylko nieszczerść tego dydaktyzmu. Taką nieszczerścią bywa ukrywanie się za maską obiektywizmu ze względu na typ pracy jaką się daje. Z dzieła p. Szweykowskiego znać, że jest postępowcem. Gdyby był jako taki wystąpił, mógłby być łatwiej pojętą wartość pewnych zmuszalnych na pozor wierzeń i tradycji religijnych i narodowych, podobnie jak i konserwatyści łatwiej zrozumieć wartość nowotworzących się wartości, aniżeli temu, który ukryty za wygodną maską obiektywizmu, może dawać upust swym przekonaniom w zupełnie właściwej formie przeżyć uczuciowych, wpłatających się mimowoli w książkę.

Piotr Dunin - Borkowski

Literatura i sztuka.

★ Eustachy Ścibor-Rylski. „W Wiecej”. Jak widzimy, plan twórczości poety powiększa się a stanowiąc w całokształcie swym wysoce wartościowy dorobek w naszej literaturze pięknej nie zawiera w sobie nic takiego, co dałoby się z niego, z korzyścią dla autora usunąć.

Każdy zbiorek poezji Rylskiego, to wążka kwiatów głębokiej myśli i szczerzego uczucia. Są tam kwiaty strojniejsze i mniej strojne, kwiaty ciepłomiane i kwiaty polne, ale chwastów nie spotkać nigdzie. Pod względem piękna formy, pod względem czułości na melodię wiersza, przypomina nam poeta w swym drugim tomiku, Stanisława Wierzbickiego.

Wiersze Rylskiego są przeważnie pieśniami tęsknoty miłosnej do szczęścia posiadanego a utraconego. Poeta bólu śpiewa w nich żałobne wigilie, nad swym zabitem i zniszczonym życiem. Kiedy niekiedy, z tego tła posępnej symbolistyki występują przepyszne realne obrazy o doskonałej plastyczności. Rylski daje śliczne obrazy natury, nastroje uchwycone w słów kilka, zanotowane zaledwie, powstające i zaraz znikające lub przeobrażające się uczucia, odtwarza myśli wrażenia, sny i wizje, bezpośrednio tak jak mu się w duszy objawiają we wszystkich ich przeskokach i skokarzeniach, a cała melancholia słowiańska i brylantowy blask i dziwna jakaś uroczystość jest w jego języku kiedy rozbrzmiewa silną, rozręsnioną nutą.

„Wam nie przeleństwem znaczyć wasze drogi, ale u trumien Ojców waszych stać, i dziś nie obce czcić wam ryszne bogi, lecz serca wasze Bogu Ojców dać. Niech w Was szaleństwo buty się ukoi, schyłoną mieście waszą myśl i twarz, u naszej świętej przeszłości podwoi trzymajcie korną dumnych synów straż!..

„Stójcie pod biele orłowej szandarem, jako piastowy biały orłowy lud, wypieście wielką poświeceną ofiarę, bo w tej ofierze zmartwychwstanny cud. W ofierze waszej serca niech zapłoną i skruchy waszej niechaj błysną łyzy, w cudną godzinę dziś rozstaniecznioną niechaj się spełnią cichych grobów sny... I hadźcie tacy, jako groby chciały, i hadźcie tacy jak Bóg Ojców chciał, hadźcie jak naród cudem zmartwychwstały, któremu Pan Bóg szczęście cudu dał!..

„Mieście potęgę rozumu i wiary i niech Was z ciemnych wyprowadzi dróg pradziadów waszych dumny orzeł stary i ojców waszych miłosierny Bóg!”

★ Zarys prawa egzekucyjnego, obowiązującego w Małopolsce, ułożył J. Dywel, 1922. Nakładem „Biblioteki słuchaczów prawa” we Lwowie wyszedł podręcznik, którego brak dotkliwie dawał się odczuwać tak młodzieży uniwersyteckiej, jak też prawnikom, przygotowującym się do egzaminów adwokackich, sędziowskich, notariackich i w ogóle tym wszystkim, którzy prawo egzekucyjne mają dopiero poznać. Zadaniu swemu odpowiada podręcznik w zupełności. Rzecz przedstawiona naukowo i przystępnie jednocześnie, trudniejsze przepisy są objaśnione na przykładach. Mimo zwięzłego wykładu znalazł autor miejsce na uwzględnienie ustawodawstwa, obowiązującego w obu innych dzielnicach, o ile znaczne różni się od naszych. Podręcznik uwzględnił też ustawę z 5 sierpnia ub. r. Układ książki jest przejrzysty, praca cała staranna, odpowiada najniższemu tradycjom zasłużonej na naszym gruncie „Biblioteki”.

★ Nr. 14 tygodnika „Myśli Narodowa” zawiera treść następującą: Wojsko a naród — Adolf Małyszko. Żydzi a zamordowanie prezydenta Lincolna. (Hum. Helena Now.) Sprzedawczyń z Limanowej. — Clemens. Lachy i Fella-chy. Poincare w świetle naszej lewicowej prasy. Ośle wierzgnięcie okwałonego lwa. A. N. Kiedy dziadko okazał dobry humor. Deutsch-thumbnail za wojny Polski z Rosją w roku 1921. Żydostwo za wojny Polski z Rosją w r. 1922. Z Koryntowskich Józefa Tadeusza Bobrzyńskiego. Wierszowa w żargonie. Prymus Aprilis hofratna Rosnera. Der Dybuk Kimm. Wizytówka p. Lichtensterna. Rokosz w Cytadeli. PPS. a ruleta Czerwony Krzyż. Listy do Redakcji.

★ Szopka. Nr. 14 tego tygodnika humorystyczno-satyrycznego zawiera wśród bogatej treści następujące ilustracje: H. No-

wodowskiego: Kto to? — Z. Skwirczyńskiego: Czarni. — Cyryna Degiel: Nasi najserdeczniejsi. — B. Kolińskiego: Demobil-

turcki. — W. Bartoszewicza: Straszny sen. Przyjaciele. Satyr. czyli mąż aszkenazyjski.

Z TEATRU MAŁEGO.

Brat marnotrawny.

Komedia lekkomyślna w 3 aktach Oskara Wilde'a.

Jeżeli często używa się i nadużywa określenia „humor szampański”, to niggdzie chyba nie jest ono tak bardzo na właściwym miejscu, jak w odniesieniu do lekkich, komediowych i farsowych utworów Oskara Wilde'a, znanego szeroko nie tyle z swych wytwornych poczyj i pełnych genialnych rzutów traktatów estetycznych, które bynajmniej nie są pokarmem lekkostrawnym, ile właśnie z tych wesołych scenicznych odpadków jego, w hellenistki ideał piękna zapatrzonej, twórczości, a przede wszystkim z świetnej, błyskotliwej, szumnej, górnej i lekkomyślnej kariery życiowej, zakończonej ponurym dyssonansem więzienia, a potem zupełnego zapomnienia, opuszczenia nędzy i przedwczesnej śmierci. Dowcip ten poety — viveura, który aż nadto zasłużył na nadane mu przydomki „Lorda Paradoxa” i „Króla życia”, ma istotnie wszystkie cechy szampańskie, który tak bujną strugą płynął przez jego życie. Jest, jak szampań, wyskokiem wysokiej rasy i kultury, jak on pieni się, perli, szumi i iskrzy, ma jego złocistą barwę i jego smak słodko — cierpkawy, a wreszcie tak samo, jak to wino kosztowne, wywołuje nastroj miłego, poetycznego podniecenia, w którym jest się skłonny do wszystkich problemów intelektualnych, uczuciowych i życiowych przewartościowywać ma walory estetyczne i najpoważniejsze sprawy traktować jak najbardziej niepoważnie.

„Brat marnotrawny” jest właśnie taką wielką, skrzącą się perłami szampańskiego dowcipu diatryba przeciw powadze życia i przeciw ludziom poważnym. „Powaga jest czemś najmniej w świecie poważnym”, oto podstawowy paradoks tej sztuki, popierany w ciągu trzech aktów, lekkich i barwnych, jak skrzydło motyla, paradoksalną koncepcją, paradoksalnymi kolizjami, paradoksalnym rozwiązaniem i setką doskonałych, a lekkomyślnych, jak życie Pierroparadoksów, wplecionych w tok dialogów, czasem delikatnych i nękich, jak pajęczyna, a nieraz aż dziecińczych, ale nigdy nie nudnych. Dlatego zasadami życia wyższych sfer, jak indyk z kasztanami, nadziana lady Augusta, cnotliwa matczynielka i bogobojny proboszcz wiejski otrzymują od autora piętno farsowego komizmu, natomiast dwaj dandyści, wyznający zasadę przechodzenia przez życie tańszym krokiem, Worthing i Algernon, zapamiętali wyznawcy zasady bimburyzmu t. j. sztuki maskowania swych szaleństw za pomocą stwarzania fikcyjnych osób (u jednego młodszy „brat marnotrawny”, u drugiego chory przyjaciel Bunbury), wychodzą ze

sztuki z patentem istotnej powagi, jaką im daje pozyskana racja życiowa. Mają ją także oba przemile podlotki, naiwna w gruncie rzeczy pomimo patrzenia na świat przez szkła arystokratycznej tresury Gwendolena i świeża, prosta, czarująca, jak wiosna, Cecylia, dla której rzeczywistość jest tylko kopią faktów, poprzednio już dokonanych w jej marzeniu.

Drugą tezę sztuki jest paradoks, udowodniony za pomocą paradoksów farsowych, że kłamstwo jest prawdą. Worthing, który przez lata całe kłamał, że ma brata i że nazywa się Ernest, a nie Jack, dowiaduje się w końcu, że mówił zawsze prawdę, bo istotnie ma brata i to naprawdę marnotrawnego i naprawdę nazywa się Ernest. Droga, jaką doszedł do przekonania, że poza kuferkiem ręcznym, w którym go jako dziecko znalazł, ma jeszcze inną rodzinę, obfituje w momenty wysoce komiczne.

Słowem „Brat marnotrawny” jest idealnym farsy, napisanej dla ludzi inteligentnych przez wielkiego poeetę i człowieka najwyższej kultury kłuchowej. Słucha się jej w nastroju szampańskim, ale nie bez nalotu smutku, bo mimowoli widzi przypomnia sobie, jak straszliwie zemściła się na autorze zasada nieporadnego traktowania życia i wkładania w życie, a nie w sztukę całej genialności artystycznej.

W Teatrze Małym odegrano starannie ten tęczowy żart poety, to też szczególnie salę wypełniającą publiczność nie szczędziła artystom dowodów uznania, a rozlegający się co chwila szmer inteligentnego śmiechu dowodził, że świetne paradoksy i dowcipy Wilde'a nie padały w próżnię. P. Życki, jako reżyser zasłużył na uznanie P. Trapszo odważyła się na dość ryzykowną koncepcję dania w roli lady Augusty postaci w mowie i w ruchach nawskróś karykaturalnej. Z początku budziło to pewne zdziwienie, w końcu jednak okazało się zupełnie dobre i w stylu. Oba podlotki znalazły w pp. Dębickiej i Romanówniej interpretatorki pełne wdzięku. P. Orzechowski grał sympatycznego trzpiota Algernona bez zarzutu, był tylko za mało młody i za mało przystojny. Zwy czajna u p. Brzeskiego — że tak powiem — dobrze ubrana marmurowość wyjątkowo w tym wypadku była na miejscu. Arystokratyczny kandy Worthing mógł być taki. P. Kwiatkiewiczowa stworzyła pyszny typ purytańskiej nauczycielki, podobnie jak p. Lechman był bardzo dobry jako jowialny i dobroduszny proboszcz.

Władysław Kozicki.

borczej, która by uwzględniała w należytej mierze żywioł polski, a z drugiej strony miała na uwadze nie zasady polityczne, które są miarodajne dla ciał ustawodawczych, jak sejm, lecz przede wszystkim względy gospodarcze. Nie można iść na lep pięknych frazesów i hasel, skoro są one szkodliwe dla państwa. Mówca oświadcza się przeciw 5-przymiotnikowemu prawu głosowania do rad miejskich, ponieważ jest ono szkodliwe narodowo i gospodarczo, oddając ster wpływów elementom, które — narazie przynajmniej — nie są związane z ideą państwowości polskiej. Sprawy ustroju miast nie należy załatwiać ogólnopaiństwową ustawą, lecz pozostawić każdemu miastu możność urządzenia swych stosunków drogą statutów.

Dr. Gałuszka wypowiada się w duchu podobnym, podkreślając ze szczególnym naciskiem konieczność zapewnienia na kresach większego wpływu elementowi państwowo-twórczemu. Każda zabawa w pryncypialność z pomijaniem warunków faktycznych jest drogą z państwowego punktu widzenia najzupełniej błędną i samobójczą, a wybór jej dowodziłby, że nie umiemy się zdobyć na rozumny wysiłek państwowo-twórczy. Dotychczasowe doświadczenia odnośnie do naszych zdolności państwowo-twórczych napawają mówcę pesymizmem.

Wiceprez. dr. Stahl, godząc się na wywody poprzedników, również popiera myśl ramowych statutów dla miast, ponadto zaś zwraca uwagę na los mniejszych miast, których również nie można wydawać na pastwę przy-padku lub co gorsza elementów odśrodkowych i antypaństwowych. Nie wolno bowiem zapominać, że polskie miasta są na terytorium narodowościowo mieszanem ośrodkami polskości i polskiej kultury, która zawsze z miast właśnie promieniuje dokoła.

Następnie zabierali głos pp. dr. Wereszczyński, inż. Gasiorowski i referent. Na tem zamknięto dyskusję, której nicią przewodnią była troska o los kresów i pełne zrozumienie tej ważnej sprawy, że papierowa pryncypialność, okrojona nożyczkami doktryny, a rozum państwowy i interes państwowy, są rzeczami wręcz sprzecznymi, których w żaden sposób pogodzić nie można. A jeśli ma się zrobić wybór, to żaden prawdziwy obywatel państwa dbały o los Ojczyzny, nie zawaha się ani chwili, lecz musi wybrać interes państwa, odrzucić zaś pseudo-demokratyczne doktryny. Oby zrozumiało to całe społeczeństwo i zrozumieniu temu dość silny dało wyraz!

ZE ŚWIATA MUZYCZNEGO.

★ Polska Akademia Wiedzy Muzycznej. Otrzymujemy z Warszawy następujące pismo: Przybyło przed rokiem z Piotrogradu muzykolog prof. Edward Wrocki przez cały ten czas pracował w kołach muzycznych i dbających o rozwój kultury w Polsce nad realizacją bardzo doniosłego projektu swego „Polskiej Akademii Wiedzy Muzycznej” pierwszej tego rodzaju instytucji u nas i za granicą.

W osobie prof. Wrockiego mamy niezmordowanego bojownika za postawienie spraw rozwoju i kultu Muzyki w Polsce na miejscu im należnem, a także i ofiarodawcę na cel powyższy bardzo cennych i nadzwyczaj obszer-nych zbiorów muzycznych. ★

Dalsza akcja w tej sprawie ma być przelana na powstający Komitet Organizacyjny, do którego są zaproszeni najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata muzycznego, naukowego i działacze społeczni.

Instytucje i osoby interesujące się projektem „Polskiej Akademii Wiedzy Muzycznej” mogą składować się do autora — Warszawa, ul. Okólnik, 1 Konserwatorium.

Do Komitetu organizacyjnego zaproszono ze Lwowa: prof. uniw. kons. dr. Adolfa Chybińskiego, prof. kons. Witolda Friemana, p. Parnasowa, prof. uniw. dr. Leona hr. Pinińskiego, prof. kons. dr. Adama Sołtysa i dyr. kons. Mieczysława Sołtysa.

Projekt organizacji samorządu miejskiego.

Interes państwowy, czy pryncypializm.

Pod przewodnictwem posła dr. Prószyńskiego odbyło się w piątek w Towarzystwie Pedagogicznem zebra- nie obywatelskie, na którym dr. Prószyński przedstawił tezy międzymini-sterjalnej komisji samorządowej, obradującej pod przewodnictwem p. Bobrzyńskiego, dotyczące organizacji gmin miejskich. Sprawę tę przedstawi- liśmy we wczorajszym artykule posła Prószyńskiego.

Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusja.

Dr. Wereszczyński stwierdził, że projekt jest niewolniczym streszczeniem ustawy niemieckiej, choć nasze warunki życia nie są identyczne z niemieckimi. Projekt dąży do zuplikowa- nia ustroju miast, co jest rzeczą szkodliwą i nigdzie nie praktykowaną.

prócz Francji i Hiszpanii, które w tym kierunku nie mogą być wzorem do naśladowania. Nieograniczona, wręcz dyktatorska władza prezydenta może zatamować w pewnych warunkach pracę w większości miast. Ordynacja wyborcza posuwa się w swym demokracji dalej, niż gdziekolwiek indziej na świecie. Nawet Anglia, której przecież o brak demokracji nie posą- dzić nie można, niema dotąd w zakresie samorządu miejskiego 5-przymiot- nikowego prawa głosowania. Należy więc domagać się: 1) wprowadzenia statutów własnych dla poszczególnych miast, 2) wprowadzenia do ordynacji cenzusów, pamiętając o tem, że samorząd — to nie parlament i polityka, lecz gospodarstwo.

Prez. Neumann żąda ordynacji wy-

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Odpowiedź na krytykę w czasopiśmie „Drzewo” Lwów, pod tytułem „Fabryka Blumwego a przemysł drzewny”.

W czasopiśmie „Drzewo” nr. 15 z dnia 10 bm., wychodzącym we Lwowie pod redakcją pana Janusza Szny-cera, ogłoszony został artykuł pod nagłówkiem „Fabryka Blumwego a Przemysł Drzewny” podpisany literami „Inż. T. L.”.

Artykuł ten wynierzony przeciwko naszej firmie z wyraźnym zamiarem odstręcenia przemysłu drzewnego od naszych fabrykatów specjalnie, a krajowych wogóle, celuje de facto w kierunku zniesienia dla ochronnego na maszyny do obróbki drzewa, by tem samem umożliwić drogę dla wyrobów zagranicznych do naszego kraju.

Po przeczytaniu danego artykułu ma się wrażenie, że jest to brudna reklama konkurenta, w tym wypadku zainteresowanego może osobiście pana inżyniera T. L., nie przypuszczamy bowiem, żeby redakcja tego fachowego czasopisma była sama zainteresowana, co wyprawdzie wnioskować należałoby z nieszczęśliwie umieszczonego dopisku na samym końcu strony z odnosnym artykułem, który brzmi dosłownie: „Na żądanie służby adresantów fabryk dostarczających doborowe obrabianki po niższych cenach”. Zresztą nawet i to jest możliwe, gdyż pan redaktor Janusz Szny-cer zgłosiwszy się w zeszłym roku do nas osobiście w sprawie umieszczenia ogłoszenia w jego czasopiśmie, proponował nam m. i., że chętnie poleciliby nasze wyroby i otworzyłby w tym celu biuro, któreby się wyłącznie zajmowało sprzedażą naszych maszyn. Pan redaktor Janusz Szny-cer podkreślił również, że jedyną w kraju polską firmą, wyroby której znane są jako najlepsze, ma obowiązek ogłaszać w tak poważnym fachowym piśmie, jakim jest czasopismo „Drzewo”.

Wracając do treści samej, wymierzzonego przeciwko naszym fabrykatom artykułu, stwierdzimy, że autor albo jest mało poinformowany, lub też podaje umyślnie niezgodne z prawdą dane.

Pisząc bowiem o tartakach położonych we wschodnich województwach państwa, wymienia tylko traki fabryk zagranicznych Tophama, Kirch-nera, Hoffmanna i innych, nie wspomina natomiast również nasze traki tj. fabrykatu Blumwego, a w które przecież zaopatrzone są prawie że wszystkie tamtejsze tartaki. O ile znajdując się tam również traki Tophama i Kirchnera, to chyba bardzo nikła ilość. Następnie twierdzi autor, że traki nasze są bardzo drogie i niedobre, możemy udowodnić, że tak nie jest, wątpliwy jednak, by pan inż. T. L. mógł nam dostarczyć dowody, że on ma rację.

Twierdzenie pana inż. T. L. jest tem ciekawsze, że jeszcze do chwili obecnej dostarczamy nasze traki poza granicę kraju. Możemy nadto udowodnić, że olbrzymia większość tartaków w Prusach Wschodnich oraz po-każna ilość we wszystkich innych czę-ściach Rzeszy Niemieckiej pracuje prawie wyłącznie naszymi traktami. Maszyny nasze pracują również we Francji, Rosji, w Chinach, Grecji i na-wet w Brazylii i Afryce. Dotychczas wystaliśmy ogółem przeszło 2000 trak-ków. Odpieramy również zarzut co do wysokich cen, gdyż nie kierujemy się zupełnie stanem waluty lub cenami rynkowymi, a obliczamy maszyny na podstawie dokładnej kalkulacji i tylko w razie ostatecznym, co chyba dowo-dzi, fakt, że mamy stale nawet bardzo po-każną ilość zamówień do wykonania.

Zaznaczamy, że do obecnej chwili nie otrzymaliśmy prawie żadnej reklamacji, zarówno co do ceny, jak co do wykonania maszyn, posiadamy nato-miast poświadczenie naszej klienteli,

że z naszych dostaw są zupełnie za-dowoleni.

Z pozostawionych przez Niemców tartaków spalonych, które wymienia autor, nie jeden został już przy pomocy naszych maszyn uruchomiony.

Pytamy się dalej autora, czy do na-bycia maszyn zagranicznych nie po-trzeba olbrzymich kapitałów, a może raczyliby wyświecić tę sprawę na podstawie konkretnych liczb. Poza-tem może raczyliby nam odpowiedzieć, dla czego my za dokonane u nas montaże jak n. p. za światło elektryczne etc. musimy płać ceny wyższe jeszcze, jakie my liczymy naszym odbiorcom za wystawienie maszyn? Na pytanie stawione przez pana inż. T. L. kogo właściwie rząd chce w danej sprawie popierać, odpowiadamy: przemysł ro-dzimy w tym celu mianowicie, by o-bok fabryki Blumwego powstały inne w tej samej gałęzi przemysłu — inne-mi słowy, by przemysł ten rozwijał się w naszym kraju.

Co do polskości naszej firmy, to twierdzenie pana inż. T. L. jest absur-dem takim, że nie myślemy z nim pod tym względem polemizować.

Żądamy wyjaśnienia co do tak czę-stego pęknięcia ram przy naszych ga-trach, twierdzenie to bowiem jest fał-szem, za które autor, względnie reda-kcja czasopisma „Drzewo” odpowiadać będą przed sądem. 1981

Żaden z naszych dyrektorów nie mógł powiedzieć, że pęknięcie ram mogło nastąpić (bo takiego faktu nie było) z powodu braku surowca niemie-ckiego. Z Niemiec nie sprowadzaliśmy dotychczas ani jednego kilograma su-rowca, a używamy tylko surowiec krajowy z donieszką surowca luksem-burskiego, zatem nie niemieckiego, o-raz surowca „Haematit” sprowadzo-nego ze Szwecji.

W dalsze polemiki z autorem arty-kulu w czasopiśmie „Drzewo” nie wdajemy się, a sprawę jako taką roz-strzygnie sąd.

„U N I A”

Zjednoczone Fabryki Maszyn Towa-rzystwo Akcyjne
dawniej BLUMWE I SYN
Bydgoszcz.

Ruchoma wystawa na statku „Lwów”.

W Izbie handlowej odbyła się wczoraj konferencja, na której dyrektor „Targów Wschodnich” dr. Grossman przedstawił korzyści i sposób realizacji ruchomej wystawy przemysłu polskiego na statku szkolnym „Lwów”.

Jest rzeczą notoryjną, że mamy w Polsce przemysł pięknie rozwinięty, lecz nie umiemy sprzedać tego, co wy-twarzamy. Dlatego niezbędnym jest zaznajomienie zagranicy z naszymi wy-tworami, zwłaszcza, że obecna kon-junktura jest tylko pozorną i że prę-dziej czy później staniemy u wrót sil-nej konkurencji ze strony zagranicy i to w towarach, które uważamy za swój polski monopol.

Do zrealizowania tego zadania pro-pagandy nastrożają doskonałą sposo-bność ćwiczebne podróże statku szkol-nego „Lwów, który od maja br. po-cząwszy objędzie wszystkie najważ-niejsze porty Francji, Hiszpanii, Ame-ryki południowej i północnej, Antyl, Anglii, później Morza Śródziemnego, a zwłaszcza porty bałkańskie i Lewan-tyń, poczem przez Suez ruszy na Da-leki Wschód.

W każdym z portów, gdzie „Lwów” zatrzyma się, będzie urządzona wysta-wa próbek i wzorów a pomieszczo-nych w specjalnych kufrach. Zorganizo-

waniem wystawy zajęły się „Targi Wschodnie” przy poparciu minister-przemysłu i handlu. Koszta takiej wy-stawy nie przekroczą kosztów zwy-kłej wycieczki tramwajowej, czy uli-cznej, bo wystawca opłaca tylko trans-port swych próbek do Gdarska po-dróż zaś morzem odbywa się bezplat-nie. Zato korzyści wystawy są bardzo znaczne.

Dotąd wpłynęło do „Targów Wschodnich” kilkadziesiąt zgłoszeń, co jest ilością wystarczającą. Inicjatorzy wy-stawy uważają jednak dalsze zgłosze-nia za wskazane, gdyż dadzą one wię-kszą różnorodność pokazów.

Na rynkach światowych mogą liczyć na zbył: kilimy, galanteria, chemika-lia (ceramika, tekstylia, wyroby toale-towe, maszyny, zabawki, koszykar-stwo, wyroby drzewne, metalowe itd.

Termin listy zgłoszeń będzie w naj-bliższych dniach zamknięty.

Zgodnem zdaniem uczestników kon-ferencji wystawa podobna, że wzglę-du na minimalne koszty a doniosłe ko-rzyści, jakie daje przesunięcie próbek towarów przed oczyma kilkudziesięciu tysięcy ludzi w różnych punktach świa-ła, musi być uważana za sposobność wprost wymarzoną, do reklamy nasze-go przemysłu. (k.).

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 kwietnia.

TEATR WIELKI.

Niedziela 8 kwietnia o godz. 3 „To co najważniejsze” sztuka w 4 akt. Jewrejmo-wa (po raz ostatni). — O godz. 7 „Huge-not” opera w 3 akt. Meyerbeera.

Poniedziałek 9 kwietnia, Wtorek 10 kwie-tnia, Środa 11 kwietnia o godz. 7 „Orle” sztuka w 6 aktach Rostanda z pp. Peliń-skim i Dębiewiczem

TEATR MAŁY.

Niedziela 8 kwietnia o godz. 7 „Brat marnotrawny” kom. w 3 akt. Wilde’a.

Poniedziałek 9 kwietnia, Wtorek 10 kwietnia, Środa 11 kwietnia o godz. 7 „Brat marnotrawny” kom. w 3 aktach Wilde’a.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 8 kwietnia o godz. 5 „Japon-ka” operetka w 3 akt. Benatzky’ego. — O godz. 7 „Frasquita” operetka w 3 akt. Lehara.

Poniedziałek 9 kwietnia, Wtorek 10 kwietnia, Środa 11 kwietnia o godz. 7 „Frasquita” operetka w 3 akt. Lehara.

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy naszych P. T. Prenumera-torów o wpłacenie prenumeraty do 10 kwietnia, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika już w następnym dniu.

— Sekcja Sióstr Lwowskiego Okręgu Czerw. Krzyża ma stale do dyspozycji siostry-pielegniarki, które może polecić do pielęgnowania w domach prywatnych, tak na czas dłuższy jak i na doby oraz nocne dyżury. Zgłoszenia zwracać należy do Sekcji Sióstr Polskiego Czerw. Krzyża ul. Bielewskiego 6 do godz. 1 w południe.

— Z życia towarzyskiego. Dowiaduje-my się, że Kolo Lwowskie Młodzieży Wszepolskiej urządzi w sobotę 14 bm. raut wiosenny z tańcami w salach Kasy-na Miejskiego i Kola lit.-art. Protektorat objęł łaskawie PP. wojewodzina Zofia Grabowska, Maria Bruchnalska, Alfonsyna Dzieduszycka, Maria Mycielska, Feli-cja Skarbłkowa, Zofia Wołkowska, sena-tor dr. Ernest Adam, poseł dr. Stanisław Grabski, prezydent dr. Leonard Stahl i pre-zes dr. Jan Rozwadowski. Pierwszy raut wiosenny zapowiada się świetnie i wywo-ła niewątpliwie zainteresowanie w kołach towarzyskich naszego miasta.

— Związek Det. Abrahama uważa za legitymację, wydane członkom „nadzwyczajnym”, zapisanym do organizacji „Samobrony”, która została zlikwidowana.

— Klinika dentystyczna otwarta będzie dla publiczności po ferjach świątecznych od dnia 10 bm. włącznie. Godziny przyjęć od 8 do 9 i pół rano.

— Zwiastowanie N. P. M. Ze względu na to, że święto Z. N. M. P. przypadało w tym roku na Wielki Tydzień, przesunęto je na 9 bm. Wobec tego, że dzień ten w całej Polsce obchodzony był uro-czyście jako święto, władze centralne za-rządziły, że w dniu 9 bm. biura mają być zamknięte a sądy tylko w tych wypad-kach, o ile nie zdołano na czas odroczyć rozpraw.

— Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że ustawa o karach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych została w dniu 28 marca 1923 r. ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Nr. 31, poz. 189. — Najważniejsze postanowie-nia tej ustawy są następujące: 1) Nie-uiszczono z winy: płatnika w terminach płatności podatki wraz z dodatkami pań-stwowemu, opłaty stemplowe i alienacyj-ne, oraz dodatki do tych podatków i opłat, pobierane przez Kasy skarbowe na rzecz niepaństwowych związków prawa publi-cznego, uważa się za zaległości; 2) Od zaległości pod 1) wymienionych pobiera się karę za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznej, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności tychże zaległo-ści; 3) Przy obliczaniu kar za zwłokę mie-siąc zaczęty liczy się za cały; 4) Na po-krzycie kosztów, spowodowanych przymu-sowym ściąganiem zaległości pobiera się na rzecz Skarbu Państwa od płatników następujące osobne opłaty: a) opłatę za pisemne wezwanie (upomnienie) płatnika do zapłaty zaległości, wynoszącą 1 proc. sumy zaległości; b) opłatę za każdą czyn-ność organu egzekucyjnego, dokonaną u płatnika w celu przymusowego ściągnięcia zaległości, wynoszącą 5 proc. sumy zale-głości, najmniej jednak 1000 mk. (podstawę do obliczenia tej opłaty stanowi zaległość wraz z karą za zwłokę i narosłemi ko-sztami egzekucyjnymi); c) koszty przenie-sienia, zabezpieczenia, przechowania i przymusowej sprzedaży ruchomości, za-jętych u płatnika w wysokości kwot, rze-czywiście włożonych. Ponieważ ustawa wspomniana wchodzi w życie w cztery tygodnie po jej ogłoszeniu, czyli z dniem 26 kwietnia 1923 r., przeto Ministerstwo Skarbu wzywa wszystkich płatników, za-legających z opłatą jakiegokolwiek rodzaju podatków lub opłat skarbowych, aby kor-rystując z czasu przejściowego, przez który ta ustawa jeszcze nie obowiązuje, wpłacili jaknajwcześniej przed dniem 26 kwie-tnia 1923 r. do Kas skarbowych wszystkie zaległości i w ten sposób uchronili się od dotkliwych kar za zwłokę oraz od pod-wyżzonych znacznie kosztów przymuso-wego ściągnięcia zaległości przez organa egzekucyjne.

— Wypłacanie pensyj nauczycielskich. Ponieważ kierownicy szkół powszechnych narzekają, że niektórzy z nich muszą wy-płacać pensje nauczycielstwu z okolicy, podają sposób ułatwienia pracy i uchronie-nia się od strat. Przed pobraniem pienię-dzy trzeba naturalnie przygotować i obli-czyć dokładny wykaz, ile komu się należy. Po odebraniu pieniędzy trzeba najpierw w domu skontrolować czy każdy rulon za-wiera 100 banknotów. Gdyby gdzieś był brak, należy opaskę posłać kase ze skar-gą, co przedewszystkiem wywoła badanie tych, którzy pieniądze liczyli i opaskę pod-pisali. Po zliczeniu rulonów trzeba roz-dzielić pieniądze dla każdego do kowerty z jego nazwiskiem, stale trzymanej, a po-tem dopiero wypłacać. Przez to uniknie się pomyłek przy wypłatach i zarazem wypłaty pójdą bardzo szybko. Wogóle praca jest bardzo drobna i nema celu na nią narzekać, a gdyby obliczenie jednostko-we i wypłatę robił urzędnicy rachunkowi, trzeba by przy obecnych złych stosunkach w administracji szkolnej czekać dłużej na pensję, czy na dodatki, a tego przecież nie chce i ten, który teraz ma dokonywać wypłat.

— Dokładny czas. Obserwatorium a-stronomiczne Politechniki Lwowskiej po-siada stale dokładną znajomość czasu, czyli poprawki swego normalnego zegara, którą uzyskuje dwiema drogami: po pierw-sze zapomocą własnych wyznaczeń przez stosowne obserwacje astronomiczne, regu-

larnie co pewien czas wykonywane, powtórę przez odbiór codzienny radiotelegraficzny międzynarodowych sygnałów czasowych bądż z Paryża, bądż z Nauen. Zegarmistrze i inne osoby we Lwowie, którym zależałoby na regularnej co pewien czas kontroli ich zegarów, mogą za opłatą korzystać z tych danych Obserwatorium astronomicznego, a mianowicie oirzynywać z Obserwatorium co tydzień sygnał telefoniczny o umówionej godzinie. Abonament na jednorazowy tygodniowy sygnał wynosi 12000 mk. miesięcznie. W celu umówienia się co do dni i godzin należy się zgłosić do kierownika Obserwatorium, prof. Grabowskiego (Politechnika, II. p.).

— Tragedja złotego mostu. Tzw. złoty most, łączący Lwów z Zamarstynowem, słynny na całą kulę ziemską z tego, że łożysko rzeki Pełtwi jest w tem miejscu zbiornikiem męczystości z całego miasta, zbiera obecnie wawrzyny sławy z innego także powodu. W moście brakuje po 2, 3 deski tak, że przechodząc go trzeba w tańczących podskokach, które jednemu udają się lepiej, drugiemu gorzej, a czasem — żarty na bok! — kończą się nawet tragicznie. Oto niedawnie, jak przed dwoma tygodniami, szedł mostem z miasta na Zamarstynów pewien człowiek (nazwiska nie zdążyliśmy ustalić), z powodu ciemności wpadł w dziurę na moście i — zabił się! Czas już najwyższy, by gmina Zamarstynów pomyślała wreszcie o jakiej takiej naprawie cuchnącego i karkołomnego mostu.

— Ujęcie niebezpiecznego han yty. Posterunek ochłji w Jaryczowie Nowym przystawił wczoraj do tutejszego Urzędu śledczego Iwana Wityńskiego, oskarżonego o współudział w rabunkach, dokonanych z Fedkiem Podhainym.

— Napad na Drozde Wuleckiej. Nieznani napastnicy opadli wczoraj wieczorem przechodzącego tą drogą Daniela Menscha i zadali mu porażki ciężkie rany.

— Pożar w magazynie meblowym. Z nie wyjaśnionej na razie przyczyny wybuchł wczoraj pożar w magazynie meblowym Marii Schuster, przy ul. Rutowskiej. — Straż pożarna po kilku godzinach ogień ugniewiła. Szkoła nieustalona.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do magazynu firmy Meina przy ul. Gródeckiej 54. W tym celu wybili otwór z prawicy do sklepa — uniknęli jednak spłoszeni. — W dwóch bożnicach dokonano wczoraj znaczniejszych kradzieży. I tak w synagodze, przy ul. Boimów 3 skradziono cztery srebrne lichtarze, puha, i trzy kubki — wartości 3 mil. mk. — W synagodze przy ul. Michała 3 w Zamarstynowie skradł złodzieje srebrne ozdoby i kłosa z księgi Biblii — wartości 7 mil. mk. — Oddano do aresztów porucznik Julię Jaroszewską za kradzież 150 tys. mk., popełnioną na szkodę Józefa Hanzel.

□ PRZEMYSŁ. Wiec protestujący przeciw bezprawiom bolszewików. Dnia 4-go kwietnia br. odbył się w Przemyśle wiec protestujący przeciw bezprawiom bolszewików. Przemawiali Najprzew. ks. biskup Józef Sebastian Pelczar, ks. prof. Trzeciak i radca Kędziński, poczem liczną zebrana publiczność uchwałała jednogłośnie następujące rezolucje: 1. Wiec obywateli przemyskich potępia z oburzeniem bezprawia rządu bolszewickiego a osobliwie walkę przeciw Kościołowi i religii i niesprawiedliwy, prawdziwie barbarzyński wyrok na ks. arcyb. Cieplaka i 14 księży Polaków. 2. Wiec potępia również doktryny i dążności komunizmu i ateizmu bolszewickiego, dążące do zniszczenia wszelkiej religii, porządku społecznego i cywilizacji chrześcijańskiej i wzywa społeczeństwo do obrony zasad katolickich.

Lnia 10 kwietnia br. odpawi się w katedrze Msza św. żałobna za duszę śp. ks. Funkiewicza, a dnia 22 kwietnia br. nabożeństwo ekspiacyjne z powodu bliźnierstw i bezprawia bolszewików.

Dzwa praktyki. Ze sier pracowników sądowych dochodzą nas skargi, że wszelkie dodatki dożywiani są im wypłacane stale ze znacznym opóźnieniem. Przyczyną tego ma być zbyt późne nadsyłanie list z izby rachunkowej sądu apel we Lwowie. Argumenty tedy do p. prez. Czerwńskiego, ażeby wglądał w tę sprawę — usunął to tam, gdzie, względnie w czem ono tkwi.

□ ŻÓŁKIEW. Śmierć wskutek eksplozji. Machel Fischl, 70-letni starzec, pragnąc z powodu zbliżających się świąt w myśl przepisów rytualnych przygotować beczkę — włożył pod kuchnię kilogramowy, żelazny ciężarek — celem rozżarzenia go do czerwoności. Nagle nastąpiła eksplozja, która pokryła kuchnię rozrwaną na drobne kawałki, przyczem odłamki ugodził Fischla z taką siłą, iż starzec w kilkanaście minut później dokonał zycia. Obok niego stojąca córka Berta, została ranną.

□ BORYSLAW. Napad pod Jasienicą Solna. Z Borysławia powracał onegdaj z roboty do Jasienicy Fedko Ciunyk w towarzystwie brata Dmytra i Wiktora Bahrija. Na drodze między Popielami a Jasienicą zetknęli się wyżej wymienieni z niejakim Hryńkiem Chruńkiem, do którego zbliżył się Fedko Ciunyk i pod grozą uży-

cia broni zażądał wydania pieniędzy. Gdy napadnięty wzbramał się, wówczas narastającemu uderzeniami łaski ciężko go poranił i zmusił w ten sposób do wydania mu 6 tys. mk. Policja otrzymawszy od połitego rysopis napastnika, ujęła go w krótkim czasie i odstawiła do sądu drohobyckiego.

□ SIENIAWA. Awantury na wsi. — W dniu 5 br. zjechała do Dabrowicy, koło Sieniawy, komisja kontrolna. Na wiadomość o jej przybyciu kilkudziesięciu chłopów przybyło do urzędu gminnego i usiłowało udaremnić urzędowanie komisji.

Z SALI SĄDOWEJ.

Niedoszły senator skazany na 14 dni aresztu.

Przed sędzią drem Jasińskim rozegrał się wczoraj epilog burdy socjalistycznej, urządzonej w niedzielę poprzedzającą wybory sejmowe w jesieni ub. roku w „Sokole - Macierzy“ i „Sokole II“. Niedzieli krytycznej urządziły stronnictwa narodowe przed południem w „Sokole - Macierzy“ wiec w sprawie Małopolski Wschodniej w związku z krążącymi wówczas pogłoskami o dalszych losach tego kraju. Wiece ten został jednak rozbity przez bojówkę socjalistyczną, która wpadła z pałkami i zapewniła niezaszczytny tryumf posłowi Hausnerowi.

Tego samego dnia wieczorem urządzali żywioły narodowe wiec przedwyborczy w sali „Sokoła II“, na którym mieli przemawiać kandydaci „ósemki“. Socjaliści postanowili powtórzyć tutaj historję przedpołudniową. — Do szczelnie wypełnionej sali wpadła w czasie przemówienia prof. Głębickiego silna grupa socjalistów z bykowcami i kółkami i usiłowała rozbić wiec. Porządek przywróciła policja, która na ulicy jeszcze musiała rozprędać rozjuszone tłumy, zgromadzone w dwa wrogie obozy.

Komendantem bojówki socjalistycznej był — jak mówi oskarżenie — socjalistyczny kandydat do senatu, radny miasta Lwowa, kolejarz Lang. On też odpowiadał wczoraj za przekroczenie z par. 15 ustawy z 1907 r. o naruszeniu wyborów tudzież za przekroczenie z par. 411 u. k. tj. lekkiego uszkodzenia ciała, popełnionego na kolejarzu Marcinie Zeglenie, narodowco-

Przyszło do starcia z policją, która bez użycia broni aresztowała 10 podżegaczy. Po ich aresztowaniu komisja bez przeszkód dokonała swej czynności.

□ KAMIONKA WOŁOSKA. Włamywacze w cerkwi. Niewysiedzeni sprawcy włamali się onegdaj przez zakrytą do cerkwi w Kamionce Starej, gdzie starali się rozbić kasę żelazną. Nie mieli ze sobą przyczynnych narzędzi, to też nie dostali się do jej wnętrza. Rozpili natomiast szafę, z której zabrali srebrny kielich. Wszelki ślad po sprawcach tego świętokradztwa zaginął.

wi z przekonani, który — jak wskazywały dochodzenia — został przez p. Langa uderzony łaską w głowę tak silnie, że krwią zalany runął na ziemię. Na rozprawie poszkodowany Zeglenie zeznał że gdy odzyskał przytomność, oskarżony Lang jeszcze trzymał łaskę wzniesioną do góry.

Św. Kazimierz Rembowski opisywał swą drogę z ks. Lutosławskim od kościoła Elżbiety do „Sokoła“. Gdy z socjalistycznego tłumu rozległy się krzyki: „Lutosławski idzie! Nie puścić go, bić!“ zdołał świadek pchnąć ks. L. za kordon policyjny, lecz on sam dostał przy tej sposobności trzy pchnięcia nożem, z których jedno skierowane „prosto w nerki“ chybiło, gdyż ostrze ugrzęzło w teczce skórzanej.

Św. Roman Riedel stwierdza, że w „Sokole - Macierzy“ oskarżony wiele gestykulował, jak gdyby wydawał rozkazy, słowem robił wrażenie komentanta bojówki. Świadek słyszał liczne okrzyki: „nie dopuścić, bić“, i zaobserwował wypadki stosowania terroru ze strony socjalistów.

Przesłuchano następnie świadków Józefa Hrycaka, dra Kurkowskiego i in., poczem zapadł wyrok. Oskarżony Lang został uwolniony od winy z par. 411 u. k., natomiast za przekroczenie wyborcze z par. 15 ustawy z 1907 r. sąd skazał go na 14 dni aresztu.

Tak zastępca prokuratury, jakoteż obrona zgłosiły odwołanie. Oskarżonego bronił dr. Dregiewicz, stronę przeciwną reprezentował dr. Kurkowski. (k.).

Kłopoty z sekta baptystów.

Rawa Ruska, 4 kwietnia.

Węgiego cmentarza wojennego, gdzie leżą pochowani żołnierze. Ale już niecałkiem pewny siebie zatrzymał się na rozdrożu, a wysłał narazie dwóch ludzi, by grób wykopali. Ba, ale nikt właściciela nie pytał, a właściciel też nie pragnie mieć heretyka na poświęconym kawałku ziemi. Wnet więc nadbiegł polowy i kazał dół już wykopany zasypać.

Biedny kościół baptystów zaborskich, reprezentowany przez gromadkę chłopów i bab, bardzo był strapiiony, bo już chcieli go nawet pochować na miejscu, gdzie przed laty wisieła w lesie pochowano, ale i tam im nie pozwolono, więc biednemu nieboszczykowi, wędrującemu od jednego cmentarza do drugiego, groziło, że go nawet matka-ziemia na łono swe przyjąć nie zechce.

Już był wieczór, kiedy na koniec npowiawszy gminę, że po kupieniu sobie kawałka ziemi na cmentarz, zabiorą swoją owieczkę do siebie — pochował go współseksciarze tymczasowo na cmentarzu cholerycznym.

Mam nadzieję, że te przykre bądż to bądż pielgrzymki nieboszczyka otrzeźwią trochę zagorzałych heretyków; zwłaszcza drobny fakt, który bardzo podzielał na wyobraźnię chłopów, że w chwili, gdy z pogrzebu wrócili, na obelściu nieboszczyka, mimo spokojnej aury, przewrócił się stożek siana. Prócz tego wdowa, która jest jedną z najżarliwszych zwolenniczek nowej wiary, miała w tym roku szczególnego pecha: pochowała przed mężem dziecko, dorzuciła krowę, dwie świnię i cielę; to, jak na jedną babę, dosyć nieszczęść i uprawnienia do twierdzenia, „że palec Boży ją dotknął“.

Myśle że społeczeństwo nasze powinno się zabrać energicznie do walki z owymi herezjami, które się tak szerzą po kraju, a które są wszystkie odłamami owego kościoła narodowego, o którym niedawno mówił p. Konepka w Krakowie. Przecie nawet najbardziej tolerancyjnie usposobieni powinni jasno przejrzeć, że tu nie o

żadną religię chodzi, tylko o inne ukryte niejasne cele. Czy kto dyszał o jakiej idealnej religii, która by się szerzyła tylko drogą „kupowania sobie duszy-czek“?

Jeśli kto nie wierzy w to, niech sobie zada trud zbadania tego faktu. Można to udowodnić. Heretykiem staje się każdy i tylko dla materialnego interesu. Można się w Zaborzu przekonać, że heretycy mają nowe dachy na chałupach, amerykańskie buty itd.

Przed kilku dniami wpadła mi do rąk gazетка, organ baptystów „Wolny chrześcijanin“. Co za stek nonsensów! Argumenty, którymi można walczyć tylko z najciemniejszym chłopem. Polemika z kościołem katolickim polega na tem, że mu się kładzie w usta naukę zupełnie inną od tej, którą naprawdę podaje.

Dziwne koleje skradzionej przez cyganów dziewczynki.

Tutejszy Urząd śledczy otrzymał z komisarjatu policji w Kaliszu zawiadomienie o przytrzymaniu przez tamtejszą policję 16-letniej dziewczyny, porwanej w niewiadomym miejscu przez bandę cygańską Belmonta tuż przed wybuchem wojny światowej.

Dziewczyna, licząca 16 lat, nazywa się Erika, nie pamięta ani nazwiska swych rodziców, ani miejsca zamieszkania a podaje jedynie, iż w gronie swych rówieśniczek bawiła się pod lasem, gdy ukazała się banda cygańska, która przywabiła je cukierkami a następnie trzy z nich porwała. Banda, której przywódcą był Belmont, wyniosła Erikę tańczącą, balansowania na linie, jazdy konnej, i od tego czasu występowała ona wraz z trupą we Frankfurcie nad Menem, gdzie podczas przedstawień była hypnotyzowana i w tym stanie robiono z nią rozmaite doświadczenia.

Podczas wojny występowała z trupą cygańską Belmonta w Lipsku i w miastach saskich. Trupa w bieżącym roku przeszła do Polski i bawiła w Poznańskiem. Podczas cygańskiej włóczki Erika, korzystając z tego, że cygańskie udali się do lasu na polowanie, uciekła z ich obozowiska, włoczył się po świecie z miejsca na miejsce a gdy praca fizyczna nażyła ją, postanowiła powrócić do bandy, została jednak wówczas przez policję koło Kalisza przytrzymana.

Wraz z nią porwali cyganie dwie inne dziewczynki, z których jedna, Gertruda przebywa w trupie Oltwabela — druga Zyglinda w Oltwabuta. Razem z niemi występowała Erika w cyrkach Sarasiniego i Hagenbecka w Berlinie i w Lipsku.

Erika jest silnie zdenerwowana, pozostała w halucynacji i wciąż powtarza, że jakiś głos z oddali wzywa ją do powrotu w obozowisko cygańskie, bądż też każe jej utopić się. Lekarzowi policyjnemu w Kaliszu w stanie hipnozy w oderwanych wyrazach wspominała o dużych wodach koło jej rodzinnego miasta i o marce Klarze.

Policja rozpoczęła poszukiwania za rodziną biednej dziewczyny, którą na razie pomieściła w sierocym zakładzie w Liskowie.

Sąd doraźny w Brzeżanach.

Przed sądem doraźnym w Brzeżanach stawało w ostatnich tygodniach kilku bandytów, należących do szajki osławionego Hryńka Rossa, grasującego od przeszło dwóch lat bezkarnie w okolicy Chodorowa, Bóbrki i Rohatyna. W ostatnich dniach rozpatrywał brzeżański sąd doraźny sprawę Marcina Tęczy i Maksyma Spiewaka, należących również do szajki Rossa i oskarżonych o dokonanie dwóch napadów bandyckich w Ołtmowicach, gdzie obrabowali gosp. Mikołaja Gawrona i w Turza nowicach, w pow. bobreckim, w którejto wsi zorganizowali napad na dom Banerów.

Obaj bandyci przytrzymani zostali w chacie pewnego chłopu w Borymeczach w dniu 13 marca. Na rozprawie przyznali się do winy.

Wyrokiem sądu doraźnego skazani zostali: Tęcza na 10 lat i Spiewak na 3 lata ciężkiego więzienia.

KUPUJ U ŹRÓDEŁ!

Zefiry
Oxfordy, kretony, perkale
POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH
KATOLICKA
HURTOWNIA TERSTYLNA
WE LWOWIE
45 Rynek 45
(róg ul. Grouzickich).

Dział ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

Konferencja naftowa, i ogólnaj z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich jako Związku Gospodarczego Odrodzenia Polski odbyła się nadzw. konferencja w sprawie dezyderatów polskiego przemysłu naftowego, który reprezentowali m. in. pp. inż. Gilowski, Jakubowski, Sulimski, Szczepanowski, Wojciechowski. Rzeczą dyskusji przeprowadzona w obecności posła Cz. Mączyńskiego naświetliła stosunki panujące w tej najważniejszej dziedzinie naszego życia gospodarczego, ustalając obiektywność interesów polskiego stanu posiadania z interesem państwowym. Podkreślając konieczność należytego informowania narodowych sfer poselskich o bieżących zagadnieniach przemysłu naftowego oraz konieczność stałego kontaktu z ogólną, narodową organizacją gospodarczą, jaką jest na tutejszym terenie Stowarzyszenie Kupców Polskich, uchwalono na wniosek przew. dr. Biełkowskiego podjęcie inicjatywy celem zrzeszenia przy Stow. K. P. polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym oraz przyjęcie wniosku dr. Herberta proponującego organizację biura poselskiego przy tej instytucji we Lwowie.

NAJKORZYSTNIEJSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI.

Kupony Pożyczki Złotej płacone są obecnie według kursu wyższego niż kurs franka szwajcarskiego, a mianowicie 8.100 marek za 1 złoty, podczas gdy kurs franka szwajcarskiego wynosi obecnie 7.870 mkp. Z tego wynika, że lokata oszczędności w Pożyczce Złotej daje nabywcy pożytek i większą korzyść niż kupno obcej waluty. Kto nabył pożyczkę złotą po 1.450 mkp. wówczas, gdy frank szwajcarski kosztował 2.500 mkp., otrzymuje dziś za złoty polski 8.100 mkp., a więc 6 razy tyle, podczas, gdy kto nabył franki szwajcarskie po 2.500 mkp., otrzymałby za nie obecnie 7.870 mkp., a więc mniej niż trzykrotnie.

Mkp. w Zurychu	0-0135 cent.
Dolar	43.060 mkp.
Mk. niem.	2 07 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 7. IV.

Waluty niezmienione, w dziale akcyjnym obroty bardzo ożywione po kursach na ogół bardzo zwykłych. Papiery publiczne bez zmiany.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 43700, franki belg. 2470, marki niem. 2.02, Berlin 2.02, Gdańsk 2.02, Londyn 200000, Nowy Jork 42750, Paryż 2840, Szwajcaria 8040, Wiedeń 0.62, Włochy 2175, Praga 1300.

Akcje: 4% państw. poż. prem. 1800, 5% listy m. Warszawy 330, 4% listy ziem. (rb.) 2425, Bank dyskont warsz. 72000, Bank handl. w Warszawie 86000, Bank Spół. zarob. Poznań 35000, Bank Małopolski Kraków 40000, Bank Przemysł. Lwów 5000, Bank dla handlu i przem. 33000, Bank kred. warsz. 18000, Polski Bank Przem. warsz. 4900, Bank Zjedn. Ziemi polsk. 31000, Bank Zachodni 105000, Cegielski 120000, Częstochowa 300000, Tow. akc. fabr. cukru 350000, Pilej 26500, Tow. przemysł. drzew. 10550, Warsz. kop. węgla 228000, Lilpop, Rau i Lów 126000, Modrzejów 215000, Ostrowieckie Zakłady I. IV, em. 100000, 117500, 100000, V. 100000, 90000, Ortwein i Karasiński 21000, Rudzki i Ska I. II. 73500, III. 65000, Rohn i Zieliński I. 48000, Starchowice I. IV. 68000, V. 60000, Pocisk 15000, Fabr. parow. 30500, Żyrardów 2100000, J. Borkowski 15000, Bracia Jabłkowski 15000, Trzebinia 38000, Warsz. Tow. transp. i żegluga 5400, Habersbusch i Schiele 34000, Ursus II. em. 21000, Polska Nafta 13000, Zieleniewski 125000, Lenartowicz 8500. (PAT).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7. kwietnia 1923.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 42500, franki szwajc. 7975, franki francuskie 2775, marki niem. 2.05, korony austr. 0.61, korony czechosł. 1295.

Akcje: Polskie Tow. handlow. 4350, Pharma 25600, Żegluga Polska 2200, Zieleniewski 118000, Cegielski 118000, Warsz. spół. bud. parow. 32500, Trzebinia fabryka maszyn 36500, Pocisk 14600, Górka 72000, Siersza gór. 73500, Tepege 38000, Polska Nafta 12300, Fabryka przetw. tłuszcz. Trzebinia 38000, Niemojewski Tow. Akc. 22500, Krakus 20600, Chodorów cukr. 64000, Siersza Elektr. 7800, Cmielów 47000, Bank Sp. zarob. 33000, Polski Bank Przemysł. 5000, Bank Małopolski 4200. (PAT).

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin. (Tel. wł.) 7. IV.

Warszawa 50.25, Marka polska 50.25, Nowy Jork 21.500, Londyn 98.125, Paryż 1395, Wiedeń 29.87, Praga 631.25, Belgia 1203.5, Chrystiania 3822, Kopenhaga 4031, Sztokholm 5620, Hiszpania 3238, Szwajcaria 3383, Helsingfors 581.5. — Tendencja chwiejna.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 7. kwietnia 1923.

Berlin 0.0260, Holandia 213.90, Nowy

Jork 545 1/4, Londyn 25.44, Paryż 36.05, Mediolan 27.10, Praga 16.27 1/2, Budapeszt 0.12 1/2, Belgrad 5.45, Sofia 4.15, Warszawa 0.0135, Wiedeń 0.0076 1/2, Austr. korony stempl. 0.0078 1/2. (PAT).

METALE.

Berlin. (Tel. wł.) 7. IV.

Ceny za 100 kg. w markach niem.: Miedź elektrolitycz. „Wirebars” 814.200, Miedź oczyszczona 99.3% 720.000 do 730.000, Oryginalny ołów hutniczy, cena syndykatoowa 272.500 do 277.500, Cynk surowy hutniczy wolny obrót 347.500 do 352.500, Cynk cena syndykatoowa 351.148, Cynk w płytach „Remelted” 265.000 do 270.000, Aluminium hutn. 98—99% w blockach 930.500, Aluminium wałkowe i ciągnięte 99% 938.500, Cyna „Banka Straß” austrijska 2.170.000, Nikiel czysty 1.150.000 do 1.200.000, Antymon „Regulus” 265.000 do 275.000, Srebro w sztabach za 1 kg. 425.000 do 427.000.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 7. IV. W dzisiejszym ciągu miljonówki wylosowany został Nr. 4586.445, zakupiony przez Izbę skarbową w Brześciu Lit.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 7. kwietnia 1923.

Dzisiejsze zebranie giełdowe odbyło się przy usposobieniu spokojnym, a kursa nie uległy żadnym znacznym zmianom.

Z akcji przemysłowych awansował Zieleniewski i Rakszawa. Z akcji nie-notowanych Jaworzno kończy kursem 206.000, Gazy ziemne 235.000, Olkusz

18.500, Lesienice 45.000, Nitrat spadł do 7.750, Azot utrzymany przy 16.000, Len 21.000, Machlejd 13.000, Foresta 19.500, Chybi 45.500.

Dewizy również bez wybitniejszych zmian, przy słabszej tendencji zwykłej.

Uspokobienie w dewizach chwiejne, w akcjach tendencja zwykła.

Wartość nomina.	Ostatnia dywid.	Akcje	7 kwietnia	6 kwietnia
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	marki polskie	marki polskie
280	70—	Bank akc. zw. I—VI em.	—	—
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny	3000 3800 3400	2700 2600 2800 2900
280	42—	Bank hip. ziem.	—	—
280	35—	Bank Małopolski	—	—
140	42—	Bank powsz. kredytowy	2300 2400	—
280	42—	Bank przemysłowy	4700 5000	4475 4350 4700 5000
1000	250—	Bank Rolniczy S. A.	—	—
280	56—	Bank ziemski kred.	2400	2400
500	500—	Browary lwowskie	139000 138000 140000	140000 139000
140	140—	Tow. Chodorów	63000 62750	62000 61500 63000
140	70—	Tow. akc. Karpali	14500 14750	14000 14500 14000
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel.	45000 44500 45000	45000 44000 44500
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—
140	28—	Tow. Gafota	8500 8000 10000 11000	7500 7700 8000 8250
140	15-40	Tow. Górka	—	—
1000	90—	Niemojewski Fabr. pap.	—	—
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn.	98000 99000 100000	99500 99250 99000
500	60—	Parowozy	34000 33000 34000	34750—34000
1000	300—	Patia fabr. papierosów	—	—
500	200—	Pezet, I. II, III em.	9500 8750 9000 9250	8500
350	—	Pocisk Zakł. amunic.	12000 12500	13000 16500 15000 16500
500	100—	Polski Glob	1200 1300	—
500	100—	Polska nafta	13000 14000 13250	11250 11500 11400
500	225—	Polskie Tow. Budowl.	—	10000 12000
140	70—	Polskie Tow. handl.	5000 4900	5000 4800 4700 4500
1000	260—	Polsot	—	—
10000	1500—	Potęga S. A. huty żel.	—	—
140	150—	Tow. Rakszawa	42000 41000 44000 45000	41000 4250 (40000 nieel.)
200	24—	Zakłady elektr. Siersza	9000	8500 (8000) 7300 (nieel.)
140	—	Gal. Zakł. gór. Siersza	—	—
700	140—	Tepege	—	—
1000	150—	Tespy S.A. Eks. soli pot.	105000	106000 105000
500	100—	Wawel	1700	—
140	170—	Tow. Zieleniewski	115000 120000 117500	113000 112000 110000
140	28—	Żegluga Polska	—	—
Papiery państw.				
1000	—	4 1/2% Pańs. Poż. Prem. (milj.)	—	—

Dewizy i waluty	7 kwietnia				6 kwietnia			
	Waluty		Dewizy		Waluty		Dewizy	
	płaca	żądają	płaca	żądają	płaca	żądają	płaca	żądają
1 funt sterl.	200000—	202000—	198000—	200000—	201000—	203000—	199000—	201000—
1 fr. franc.	2760—	2780—	2760—	2780—	2799—	2810—	2790—	2810—
1 fr. szwajc.	7819—	7830—	7785—	7955—	7913—	7990—	7985—	8065—
1 kor. czech.	1260—	1280—	1250—	1285—	1280—	1300—	1270—	1290—
1 kor. węg.	10-50	10-70	10-50	10-70	10-90	11-10	10-90	11-10
1 kor. austr.	0-50 1/2	0-61 1/3	0-60 1/4	0-61 1/4	0-61 1/2	0-62 1/2	0-61 1/4	0-62 1/4
1 mk. niem.	2-02	2-03	2-02	2-08	2-04	2-10	2-02	2-03
1 dynar	410—	430—	410—	430—	410—	430—	410—	430—
1 dolar ame.	4250—	43000—	42250—	42750—	42500—	43000—	42250—	42750—
1 lira	2075—	2100—	2075—	2100—	2190—	2210—	2210—	2210—
1 lei	210—	220—	210—	220—	210—	220—	210—	220—
1 fr. belg.	2440—	2460—	2440—	2460—	2450—	2470—	2450—	2470—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińsk.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. holend.	—	—	—	—	16750—	16950—	17000—	17200—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

płaciła za	7 kwietnia	5 kwietn.
1 austr. kor. złotą	7835	7835
1 markę niem. złotą	9211	9211
1 rubel złoty	19898	19898
1 frank złoty	7461	7461
1 gram czystego złota	25701	25701
1 dukat	88411	88411

Sport.

Z życia LZOPN Na posiedzeniu odbytem dnia 14 marca 1923. adzielił Zarząd ostrego napomnienia za przekroczenie otrzymanych instrukcji p. Dawidowi Szargłowi, jako delegatowi LZOPN. na walne zgromadzenie PZPN.

Na posiedzeniu dnia 28. III. przyjęto do wiadomości rezygnację członka Zarządu kpt. Buczianowskiego Włodzimierza i kooptowano w jego miejsce dr. Petera Martiana. Na opróżnione miejsca w komisji re wizyjnej weszli pp. Wydrych Edward, oraz kpt. Peter Janusz.

W dalszym ciągu zatwierdził Zarząd regulamin Wycz. Gier i dyscypliny, postanowienia odnoszące się do gier o mistrzostwo w roku 1923. oraz uchwalił następujące opłaty od mistrzostw:

Klasa A 3 proc. brutto płatne do tygodnia po każdych zawodach, klasa B 100 tys. mk, klasa C 20 tys. mk., ryczałtowo, płatne do dnia 1 maja br.

Następnie powzięto uchwałę, co do badań lekarskich graczy, wprowadzając ten przymus na razie do klasy A, z tem, że wszystkie kluby w tej klasie muszą podać swych graczy oględzinom lekarskim i odpowiednie relacje przesyłać Związkowi. Przymus ten zostanie z czasem rozszerzony na klasę B i C co należy powitać z wielkiem uznaniem.

Za nie przysłanie kwestionariuszy do PZPN. zostały kluby: PKS. Sparta Przemysł, ZKS. Jutrzenka Przemysł, IKS. Jarosław Jarosław, SKS. Złoczowia Złoczów, KS. Pokucie Horodenka, ukarane 6-miesięczną dyskwalifikacją, z zagrożeniem że o ile do dnia 14 nie podadzą swych adresów zostaną skreślone z listy członków LZOPN. liczy obecnie 45 członków, a ostatnio przyjęto 5 nowych klubów na członków nadzwyczajnych, tak że liczba ta powiększyła się do 53.

Zostały przyjęte: KS. Kresowia Lwów, ZKS. Sita Lwów, SKL. Lubicz Brody, KS. Bystrzyca Stanisławów, HKS. Czuwał Przemysł.

Nabliższy egzamin w Kolegium sędziów odbędzie się z końcem kwietnia. Posiedzenia Związku odbywają się obecnie w następujący sposób: wtorek kolegium sędziów, czwartek Wydział G. i D., piątek Zarząd.

Sekretariat zmienił godziny urzędowe i urzęduje obecnie codziennie od godz. 3—5 popoł.

LKS. Sparta urządziła we wtorek dnia 19 kwietnia zebranie graczy wszystkich drużyn w lokalu klubowym przy ul. Batorego 4. Początek zebrania o godz. 7 wiecz.

Idrospssverening—Cracovia 4:1 (1:0). Cracovia bez Kaluży i Poniela. Bramkę dla Cracovii strzelił Sperling.

P. Garczynski Tadeusz wiceprezes P. K. I. O. został wydelegowany na międzynarodowy kongres do Rzymu, który odbędzie się dnia 9 i 10 kwietnia.

PZPN. ukarał za podwójne zgłoszenie Marka Łapajówkera z ZKS. Metal we Lwowie, dyskwalifikacją 2-miesięczną od 26. marca do 26 maja br. włącznie, zaś ZKS. Odwet, który zgłosił tego gracza, grzywną w wysokość: 25000 mk.

Delegatem Wydziału spraw sędziowskich dla okręgu lwowskiego, został kpt. Bilor Marian.

Nekrologia.

W czwartą rocznicę zgonu.

Za spokój duszy śp.

JÓZEFA NEDZOWSKIEGO

uczniaka gimnazjum Stefana Batorego i obrońcy Lwowa w dniach listopadowych 1918 r., odznaczanego „Krzyżem Obrony Lwowa z mieczami” i „Krzyżem Walecznych”, zmarłego w dniu 8 kwietnia 1919 roku wskutek odniesionych ran — odbędzie się Msza św. żałobna w kościele św. Mikołaja w dniu 10 kwietnia 1923 o godz. 8-jej, na którą zapraszają 1980 Rodzice i Rodzeństwo.

Czas odnowić

przedpłatę!

OGŁOSZENIA

NIE MA BOLU GŁOWY

przy używaniu prawdziwego retortowego węgla drzewnego buko-
wego do prasowania i samowarów, zakupionego w **biurze węglowem „K. FERDYN”** Lwów, Akademicka 21. Dostawa natychmiastowa w workach po 25 kg. oraz wagonowo wprost z fabryki ze znacznym opustem dla hurtowników.

2007

KUPNO I SPRZEDAŻ.

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a. poleca
wałce oraz kamienie młyńskie. 1598

BANDAŻE przepuklinowe, opaski brzuszne i t.d. Cen-
niki gratis. L. Pollaczek, Sambor. 1972

LATARNIE POWOZOWE lepsze, dobrze utrzymane,
kier. Zgłoszenia do Administracji pod „Latarnie”. 1958

DOM pięć pokoi kuchnia komfort, weranda jeden
morg ogrodu, cały wolny, wiewieście milionów. Trzy
parcele budowlane po sto pięćdziesiąt sążni, jedna
trzysta pięćdziesiąt sążni sprzedaż, Jaszkaniec, Pań-
ska 21. 2-4. 1966

MAJATEK 100-morgowy z budynkami; kamienica
dwupiętrowa, komfort, wolne mieszkanie; willa,
5 pokoi wolne; lokal frontowy, wolne dwa po-
koje, kuchnia, sprzedaż Ajencia, Chorażczyzna 27,
Lwów. 1924

WIEKSZA REALNOŚĆ w Brzuchowicach do zamia-
ny na taką we Lwowie w okolicy głównego
dworca lub do sprzedania tylko Polakowi. Wła-
dysławski, M. Kierski, Lwów, Pasaż Mikolascha. 1939

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędných
firm w najlepszym stanie, różne ceny — serze-
dam. Haneł, Pańska 21. 1938

ANTYKI dzieła sztuki, dywany perskie, kryształ,
porcelana sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis-
Magazyn antyków Braci Tabińskich, ul. Batorego
1. 24. 1944

DLA PAŃI

1549 PIERWSZORZĘDNE

NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE

poleca

MAGAZYN - TOWARÓW - BEŁAWATNYCH

J. LITWINOWICZ

Lwów, ul. Halicka 1. 21. 1922

CEMENT wagonowo, Pape, Dachówke, Izolacje kor-
kowa, Karbolicum, Dźwigary budowlane, Żelazo,
Rury po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot”
Lwów, Batorego 1. 4. 1714

PRASY do wyrobów dachówek. Formy do wyrobu
rur betonowych. Cement wagonowo, poleca „Pilot”
Lwów, Batorego 1. 4. 1716

OFUCIA budowlane w wielkim wyborze poleca:
M. Kierski, Handel towarów żelaznych, Lwów,
ul. Sienkiewicza 11. 1936

FORTEPIAN krzyżowy, krótki wypożyczyć zaraz. Ko-
pernika 26 parter. Sklenarski. 1992

PAPĘ dachową w najlepszym gatunku poleca M.
Kierski, handel towarów żelaznych, Lwów, Pasaż
Mikolascha oddz. budowlany Sienkiewicza 11. 1991

GOSPODARSTWA blisko Poznania z bogatym ży-
wym i martwym inwentarzem, maszynami, budyn-
kami jak i obszernymi domami mieszkalnymi w
wielkości 48, 52, 53, 55, 58, 60, 66, 72, 75, 76, 78,
127, 141, 146 morg w wartości 2 do 4000 dolarów
w markach polskich z rak. n. mieckich natych-
miast do nabycia. Osobiste zgłoszenia z gotówką
uprasza **Mieczysław Przybył, Poznań, ul. Wodna
7, parter. Odpowiedzi udzielam li tylko za dołą-
czeniem 1000 mk. portorjum.** 1934

ZARAZ NA SPRZEDAŻ 11 posiadłość miejska 45
morg dobrej ziemi na cenie 110 milj. mk., 1 majątek
10 morg ziemia Kujawska, pierwszej klasy,
przy stacji kolejowej, 230 milj. mk., 1 majątek bar-
dzo dobry 165 morg 240 milj. mk., 1 majątek 425
morg, 450 milj., 1 majątek 600 morg, ziemia pszen-
na, inwentarz 1 budynki bardzo dobre. 800 milj.
mk., 1 majątek 22000 morg, 2 i pół miljaru mk.,
1 młyn wodny i motorowy, do tego 60 morg ziemi
pszennej z dobrym inwentarzem 350 milj. mk.
Oprócz wymienionych nam wiele obiektów infor-
macji, ce em natychmiastowego zwiedzenia, udziela
się tylko reflektantom, posiadającym odpowie-
dnie gotówkę. O. Schmidt, Poznań, ul. Jasna 5,
tel. 3791. 1985

FABRYKA wyrobów drewnianych i mebli z komple-
tnym urządzeniem, 3-piętrowym maszynym bu-
dynkiem, ogrodem owocowym i dużym zapasem
drzewa, w pełnym biegu, natychmiast za cenę
200.000.000 mk. do sprzedania. Zgłoszenia wileńska
Fabryka wyrobów z drzewa, Wieleń (Poznańskie). 1936

SKŁAD pierwszorzędny artykułów męskich przy
główniej ulicy Poznania do sprzedania z towarami
za 2000 zł. polsk. Poznań. Górna Włda 21. Rad-
gowski. 1987

WAZ gumowy grubo 3 cm. światła, 17 mtr. długości
dla BROWARU, fabryk bardzo fanlo, nieużywany,
komisowo Firma Plützner, Lwów, Siwickiego. 1999

MEBLE kupno sprzedaż komis. Na składzie salon
inkrutowany, szafy, stoły, krze-
sla itd. „Magazyn Uniwersalny” pl. Bernardyński
1. 2. 1999

KILIMY gliniańskie i kosowskie chodniki poleca
„Magazyn Uniwersalny” pl. Bernardyński 1. 2. 1998

OBRAZY oryginalne poleca „Salon Obrazów” pl.
Bernardyński 1. 2. 2000

POSADY POSZUKIWANE.

EKONOM-RZĄDCA ze szkołą rolniczą, 16 lat pra-
ktyki we wzorowych majątkach, dobrze polecony
poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyj-
muje Karol Pawluk, Podlesie, poczta Grzyma-
łów. 1941

EMERYTOWANY urzędnik państwowy w sile wieku
poszukuje stosownego zajęcia na prowincji. Jako
dozorca lub tem podobne w Zarządzie dóbr. —
Tomanek — Komarno. 1955

ZARZĄDCA dwóch folwarków przez 15 lat w po-
wiecie przemyskim poszukuje posady. Zgłosze-
nia: Piotr Nud, Listopada 44. 1847

OGRODNIK z długoletnią praktyką poszukuje po-
sady na ordynarję. J. Szulc, Lwów, Kurkowa 17. 1943

MIESZKANIA.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego za dobrem wy-
nagrodzeniem natychmiastowo. Wroński, pl. Ma-
rjaki 1. 10. 1963

WONICZ. Zgłoszenia do pensjonatu „Ustronie”
przyjmuje Teodorowiczowa, Lwów, Chorażczy-
zna 18. 1967

POKOJU kawalerskiego za 100.000—150.000 miesię-
cznie dla jednej osoby poszukuje. Zgłoszenia do
Administracji pod „Technik”. 1928

„KTO reflektuje na solidnego, dobrze płaconego lo-
katora zechce łaskawie odnajdź jeden lub dwa po-
koje, możliwie wśródmięściu, kawalerowi na sta-
nowisku. Szczegóły ustnie. Zgłoszenia do Admini-
stracji Słowa Polskiego pod „Dr. praw. W. Z.”
1949

RÓŻNE DONIESIENIA.

„ZGUBIONA książeczka stanu służby oficerskiej Nr.
11, wydana przez Powiat w Komendę Uzupełnień
w Słup na nazwisko Włodzisław Wełdycz, unie-
ważniam”. 1971

Syndykat rolniczy
Lwów, pl. Marjaki 10

poleca

**do wiosennej
uprawy roli:**

plugi całozelazne,
kultywatory,
brony żelazne,
obsypniki „Lech”. 1590

**Zakład
artystyczny
Antoniego Szpaka**

w Gracu, przy ul. Stampfera 1.
Austria.

wykonuje artystycznie złotem, srebrem i
jedwabiem haftowane kościelne ornaty, cho-
ragwie i inne przyrządy, tudzież chorągwie
dla towarzystw i wszelkie roboty tego ro-
dzaju. Wielki skład kościelnych kielichów,
monstrancji, kazidół i t. d. Na życzenie
wzorek gratis i franko. Ceny mierne. 1531

Swój do swego po swoje!

KILIMY
MAKATY BUCZACKIE
CHIFONY

1965

poleca

PIOTR NUZIKOWSKI
LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2.

Posadzki

kamionkowe
(terakotowe)

odznaczone na Wystawach w Paryżu, Brukseli,
Petersburgu, Kijowie, Częstochowie,
Ekaterynosławiu i Rewlu najwyższymi na-
gradami, Grand Prix i złotymi medalami
poleca z fabryki w Opocznie 1735

Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
„DZIEWULSKI I LANGE”
warszawa, ul. Rysia Nr. 1. Cenniki i oferty
na żądanie. Fabryki egzystują od roku 1897.

MAŁOPOLSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ

W. ŻARLIŃSKI
W STANISŁAWOWIE

poleca papę dachową przedniej ja-
kości, papę izolacyjną, ter poga-
zowy prep., asf. it i t. p., po cenach
konkurencyjnych.

Na żądania uskutecznią się swymi fachowymi robo-
tnikami, krycie dachów, roboty izolacyjne po cenach
umiarkowanych. 1978

HARMONIUM 20 sztuk.

Kościelnych, szkolnych, orkiestralnych i do
7 głosowych

TANIO! na nadchodzący maj

1993 polecamy
KAIM, Lwów, Kopernika 16.

**Czas
odnowić
prenumeratę**

L. 6192/23

1982

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 20. kwietnia 1923 r. o go-
dzinie 10-tej rano odbędzie się w
Okręgowej Dyrekcji Odbudowy
we Lwowie, ul. Batorego 34, pu-
bliczna ustna licytacyjna sprzedaż
**urządzenia tartaku parowego
wraz z budynkiem tartaczynym
w Rudzie Koltowskiej.**

Warunki licytacyjne, operat opisanie i oszacowa-
nia oraz inne akta odnoszące się do tej sprzedaży mo-
żna przeglądać w referacie drzewnym tejże Dyrekcji.

Dyrektor: inż. Welcher mp.

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszkii Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena	2.000 Mk.
„	1.000 „
„	1.200 „
„	2.000 „
„	600 „
„	8.000 „

SUKNIE

DOMOWE
WIZYTOWE
RAUTOWE
WIECZOROWE



St. Wronskiego-Synowie - *w ow*
PL. MARJACKI-10.

1852

SĄD OKRĘGOWY JAKO REJESTROWY O. II.

Złoczów, dnia 24. marca 1923.

Lcz. Firm. 53/23.
Nr. spółdzielni 37.

1979

ZMIANY I DODATKI DO WPISANYCH JUŻ SPÓŁDZIELNI.

Wpisano

Siedziba Stowarzyszenia: **Złoczów.**

Brzmienie firmy:

Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych po-
wiatu złoczowskiego, stowarzyszenie spółdzielcze
zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zmiana firmy przez dodatek „w likwidacji”

Wpisy szczegółowe:

Walne Zebranie członków spółdzielni z 10 stycznia
i z 12 lutego 1923 uchwaliło rozwiązanie spółdzielni
z tem, że likwidatorami ustanowieni zostali członkowie
zarządu:

Józef Czarnecki Józef Kikaj
Ks. Mieczysław Schwarz.

L. 679.

Konkurs.

Okręgowy Zakład gospodarczy Nr. IV.
we Lwowie, ul. Janowska 5. sprze-
da w drodze publicznego przetargu:

68.000 kg.	nasion buraków pastewnych
3.300 „	sody amoniakowej
541 „	lugu sodowego
1.438 „	ziela angielskiego
445 „	żelatyny w proszku
17.271 „	odpadków z przemiału
7 szf.	skór konskich
1 szfuka	skóra żrebięcia
3.696 kg.	kopru.

Reflektanci na powyższe artykuły złożą pisemne
oferty do dnia 16 bm. godz. 10-ta, w którym to
dniu nastąpi przetarg.

Oferty mogą być składane i na poszczególne
artykuły. Ceny na skóry należy podawać za kg.

Wadium w wysokości 300.000 mkp. należy
składać w Komisji Gospodarczej Okręgowego Za-
kładu Gospodarczego VI.

Przeznaczone na sprzedaż artykuły oglądać mo-
żna w godzinach od 11 do 13 w Okr. Zakładzie
Gosp. VI. gdzie też można zasięgnąć bliższych in-
formacji.

1983

**Okręgowy Zakład
Gospodarczy VI.**

Gumy do rowerów (OPONY i DĘTKI)

światowej sławy „EXELSIOR”

1932 po cenach fabrycznych poleca
Przedstawicielstwo i skład fabryczny na Małopolskę

VIOLIN I TISSER

Lwów, Bernsteina 1.

ŻELBETNIK

inżynier cywilny

jako kierownik techniczny do wielkiego
przedsiębiorstwa żelbetowego w Mało-
polsce Zachodniej pod dogodnymi wa-
runkami, natychmiast poszukiwany.

Zgłoszenia do Administracji
pisemne. 1973 Żelbetnik.

Fabryka papy dachowej i asfaltu
W. ŻARLIŃSKI
W STANISŁAWOWIE

(Małopolska)

poszukuje zastępców (przedstawicieli)
do sprzedaży papy dach., asfaltu i tp.
wyrobów fabryki.

Zgłoszenia z podaniem warunków na-
dać pod adresem fab. yki. 177